

SAMORZĄD MIEJSKI

ORGAN ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

WYCHODZI DWA RAZY NA MIESIĄC

WYDAWCA: ZWIĄZEK MIAST POLSKICH

REDAKTOR: MARCELI POROWSKI

Numer niniejszy obejmuje również **sprawozdanie ze Zjazdu Miast 15—16 czerwca 1930 r.**, odrębnie numerowane.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

WARSZAWA, MAZOWIECKA № 7. TEL. 107-11.

KONTO P. K. O. № 873.

Prenumerata		Ceny ogłoszeń:	
kwartalna	Zł. 9	1 Strona za tekstem	Zł. 150
półroczna	" 18	½ strony "	" 80
roczna	" 36	1 strona przed tekstem	" 200
Pojedynczy zeszyt	" 2	½ strony " "	" 100
		Zewnętrzna strona okładki	" 300
		Wewnętrzna " "	" 250
		Miasta korzystają ze zniżki 15%.	

Treść zeszytu 16-go 1930 r.

	Str.
1. Z. M.: Wojewódzkie Zjazdy Miast	743
2. J ó z e f G r e n o w s k i: Racjonalizacja gospodarki miejskiej	747
3. A. H a l i c k i: Budżet Państwa, a gminy miejskie	754
4. Ze Związku Miast Polskich	708
5. Przegląd ustaw, rozporządzeń i zamierzeń ustawodawczych, — zarządzeń, okólników i wyjaśnień władz.	
6. Orzecznictwo Najwyższego Trybunału administracyjnego.	
7. Kronika: I. Ogólna, II. Z życia Miast, III. Różne, IV. Kronika zagraniczna.	
8. Głosy prasy.	
9. Bibliografia.	

Wojewódzkie Zjazdy Miast.

Związek Miast przystępuje w tym roku do systematycznego zwoływania zjazdów miast poszczególnych województw. Zjazdy te miałyby na celu przede wszystkim ułatwienie miastom korzystania ze wzajemnych doświadczeń na polu gospodarki miejskiej, omówienie najważniejszych spraw, wynikających z potrzeb miejscowego życia i zapoznanie się ze stosowanymi w praktyce sposobami podejmowania i wykonywania przez miasta poszczególnych ich zadań; z biegiem czasu zjazdy takie mogą doprowadzić do ustalenia pewnych wytycznych dla gospodarki miejskiej i do organizowania zbiorowych gospodarczych poczynąń miast.

Gdy się weźmie pod uwagę, że gospodarka naszych miast rozwija się bardzo nierównomiernie, co należy przypisywać nie tylko różnicy miejscowych warunków gospodarczych, lecz w znacznej mierze różnicy w stopniu przygotowania organów miejskich w poszczególnych miastach do prowadzenia gospodarki miejskiej, trudnościami zdobycia wykwalifikowanego personelu, zwłaszcza, gdy chodzi o personel fachowy, to stanie się oczywiste, że zjazdy, które chce organizować Związek Miast, mogą przynieść dużą korzyść.

Warto więc zastanowić się nad tem, jak organizować takie zjazdy.

Kardynalnym warunkiem powodzenia wojewódzkich zjazdów, zwłaszcza wtedy, gdy zaczyna się je dopiero zwoływać, jest wyeliminowanie z pośród tematów, które mają być na zjazdach omawiane, tego wszystkiego, co może wywołać różnicę zdań na tle różnicy przekonań politycznych.

Na wojewódzkich zjazdach miast nie należałoby z reguły przewidywać żadnych uchwał, czy rezolucyj, a zwłaszcza takich, które kierowane byłyby w stronę czynników, stojących poza organami miejskimi. Nie potrzeba na takich zjazdach mówić o tem, jakie samorząd miejski ma zadania, czem miasta powinny się zajmować i dlaczego (o tem wszyscy działacze miejscy w mniejszym lub większym stopniu wiedzą), należy natomiast mówić o tem, w jaki sposób najpraktyczniej i najoszczędniej wykonywać poszczególne zadania samorządu miejskiego.

A więc gdy mowa będzie np. o drogach miejskich (ulicach), to powin-

no się przedstawić stan gospodarki drogowej w miastach danego województwa nie tyle z tego punktu widzenia, jaki jest stopień zainteresowania poszczególnych miast tym działem gospodarki miejskiej i jakie miasta mają pod tym względem potrzeby, ile z tego stanowiska, jakie miasta stosują w praktyce sposoby budowy i utrzymania swych dróg, które z tych sposobów okazały się najpraktyczniejszymi, wzgl. jakie sposoby należałoby stosować i dlaczego (budowa we własnym zarządzie lub oddawanie przedsiębiorstwu, posiadanie przez miasto własnej służby drogowej, źródła nabywania materiałów na drogi, rodzaj tych materiałów i rodzaj wybudowanych dróg, ceny materiałów, ceny robocizny, w ostatecznym wyniku koszt budowy dróg, wytrzymałość tych dróg i sposoby ich naprawy i t. p.).

Gdyby przedmiotem obrad zjazdu miała być sprawa wodociągów i kanalizacji, sądzimy, że sposób jej referatowego ujęcia będzie różny w zależności od tego, czy na danym terenie rozpowszechnione są wodociągi i kanalizacja, czy też nie. W pierwszym wypadku należałoby w referacie dać przede wszystkim obraz tego, jak miasta prowadzą swą gospodarkę wodociągowo-kanalizacyjną, jak ta gospodarka jest zorganizowana, jakie są różnice pod względem wysokości opłat, jak się w ostatecznym rezultacie przedstawia cała finansowa strona tej gospodarki. Tam znów, gdzie wodociągów i kanalizacji naogół jeszcze nie ma, odnośny referat powinien mieć w pewnym stopniu charakter agitacyjny, nie w tem jednak znaczeniu, aby mówić o potrzebie zakładania wodociągów i kanalizacji i korzyściach, jakie te urządzenia przynoszą pod względem kulturalnym i zdrowotnym, bo to znów naogół są rzeczy dobrze znane, lecz w jaki sposób mogłyby do tego zagadnienia podejść nawet mniejsze miasta, w jakim zakresie i w jaki sposób możnaby te urządzenia najpraktyczniej i najmniejszym kosztem wykonać, ile trzebaby przeznaczyć na wstępne prace, jakie miasto może mieć korzyści finansowe z prowadzenia wodociągów i kanalizacji.

Jakie sprawy mają być wnoszone na porządek obrad poszczególnych zjazdów wojewódzkich, trudno zgóry przesądzać; zależy to od miejscowych warunków i stopnia napięcia na danym terenie tej lub innej potrzeby. Wydaje się, że wszędzie bodaj na czoło zagadnień miejskich należałoby wysunąć sprawy drogowe, zdrowotności publicznej, planów regulacyjnych i zabudowania miast (np. wielkość działek budowlanych) nadzoru budowlanego oraz sprawy przedsiębiorstw miejskich użyteczności publicznej, a przede wszystkim wodociągów i kanalizacji, rzeźni wraz z chłodniami, elektrowni i gazowni miejskich tam, gdzie one są rozpowszechnione.

Wydaje się wskazanem, żeby na każdym zjeździe wojewódzkim, a przy-

najmniej na pierwszych zjazdach w każdym województwie, wygłaszane były również referaty o charakterze informacyjnym, ogólnie charakteryzujące gospodarkę miast całego województwa, ilustrujące stan finansowy tych miast, stopień rozwoju gospodarki, referaty takie mogłyby zawierać również rzut oka na organizację administracji miejskiej choćby ze stanowiska podziału pracy, liczebności personelu w poszczególnych miastach, jego kwalifikacji i uposażenia.

Niezmiernie ważną rzeczą dla powodzenia zjazdów jest odpowiedni dobór referentów, którzy muszą posiadać dostateczny zasób wiedzy fachowej i dokładną znajomość terenu, opartą o ile możliwości nie tylko na materiałach, zebranych od miast, lecz na zapoznaniu się na miejscu z odnośnymi działami gospodarki miejskiej. Byłoby najlepiej, gdyby opracowania wszystkich referatów na zjazd podjęli się miejscowi działacze samorządowi. W pewnych wypadkach może to nastreścić jednak trudności. W takich razach wyszukanie odpowiednich referentów byłoby zadaniem Związku Miast, który, posiadając znawców spraw samorządowych oraz utrzymując kontakt z istniejącymi fachowymi organizacjami, mógłby z pewnością podjąć się tego zadania.

Wojewódzkie zjazdy miast nie powinny polegać tylko na wygłoszeniu referatów i wymianie zdań. Najlepiej opracowany referat utrwała się w pamięci i osiąga swój cel dopiero wtedy, gdy jest odpowiednio zilustrowany przez żywy przykład. To też nieodzowną jest rzeczą połączenie zjazdów z wycieczkami, będącymi właśnie ilustracją referatów. Zorganizować to możnaby było bądź w ten sposób, że po wysłuchaniu referatów na posiedzeniu zjazdowym uczestnicy zjazdu wzięliby udział w wycieczkach do miast, przodujących pod względem prowadzenia tych działów gospodarki, które były omówione w referatach, bądź też żeby referaty wygłaszane były nie w jednym mieście, lecz kolejno w tych miastach, w których uczestnicy zjazdu mogliby bezpośrednio po wysłuchaniu referatów zapoznać się z odpowiednim urządzeniem miejskiem.

Wydaje się nam, że ten drugi sposób jest bardziej celowym. Przy zwiedzaniu urządzeń miejskich będzie oczywiście rzeczą konieczną, aby bądź referent tej sprawy na zjeździe, bądź też miejscowy działacz samorządowy, wzgl. fachowy kierownik odnośnego działu oprowadzał uczestników wycieczki i udzielał im odpowiednich wyjaśnień.

Ważnym zagadnieniem jest czas trwania takich zjazdów, który musi być z konieczności ograniczony chociażby ze względu na znane trudności finansowe miast. Sądzimy jednak, że wojewódzkie zjazdy nie powinny trwać krócej, jak 2—3 dni.

Przy dobrze zorganizowanych środkach lokomocji wzgl. odpowiedniem ułożeniu marszruty możnaby w tym czasie zwiedzić 5 — 6 miast.

Jeżeli nadać zjazdom wojewódzkim taki charakter, jak to przedstawiliśmy wyżej, to niema potrzeby ustalania jakiegokolwiek klucza do liczby przedstawicielstwa poszczególnych miast na zjeździe. Jakkolwiek liczne zjazdy są dość uciążliwe, to jednak nie należałoby w danym razie wprowadzać również żadnych ograniczeń co do liczby uczestników zjazdu z poszczególnych miast. Pożądaniem jest, aby w zjazdach wojewódzkich brali udział członkowie magistratu i rady miejskiej (przynajmniej po jednym), niezależnie od udziału urzędników miejskich, kierujących tymi działami gospodarki miejskiej, o których ma być mowa na zjeździe.

Ze stanowiska interesów miast wielce pożądanym jest udział w wojewódzkich zjazdach również przedstawicieli władz nadzorczych i to nie tylko bierny udział, lecz i czynny w formie objęcia niektórych referatów. Bezpośredni kontakt tych władz z działaczami miejskimi przyczynić się może w znacznym stopniu do łagodzenia tych tarć i usuwania nieporozumień, jakie często mają miejsce. Przez władze nadzorcze rozumiemy w danym razie nie tylko przedstawicieli władz administracyjnych, sprawujących nadzór nad miastami, lecz i czynnik obywatelski, jak członków wydziałów wojewódzkich i wydziałów powiatowych (na tych terenach, gdzie nadzór nad miastami sprawują te wydziały). W tym ostatnim wypadku zarówno dla miasta, jak i dla władz mógłby być korzystnym udział w zjazdach inspektorów samorządu gminnego.

Wojewódzkie zjazdy miast połączone z wycieczkami mogą mieć szczególną wagę wtedy jeszcze, gdy w nich wezmą udział działacze miejscy z innych województw. Nie można chyba negować znaczenia bliższego zapoznania się np. przedstawicieli miast b. zaboru rosyjskiego ze stanem miast i ich gospodarką w województwach zachodnich, a z drugiej strony leży niewątpliwie w interesie publicznym, aby przedstawiciele miast województw zachodnich przekonali się naocznie, jak wyglądają i gospodarują miasta innych województw.

Sądzymy, że tego rodzaju wycieczki przyczynićby się mogły w dużym stopniu do zbliżenia miast między sobą i usunięcia pewnych uprzedzeń wzajemnych, pochodzących najczęściej z nieznanomości rzeczy.

Racjonalizacja gospodarki miejskiej.

Gdy dotknięte wojną państwa europejskie opanowały bezpośrednie jej skutki, niebawem wyłoniła się potrzeba i pragnienie uporządkowania warunków bytu, w jakich się każde poszczególne państwo znalazło. Wszędzie wysunięto postulat reform, a w szczególności — konieczności **zracjonalizowania** pracy, której celem jest podniesienie efektu pracy przy możliwie najmniejszym nakładzie środków materialnych i pracy ludzkiej; w instytucjach gospodarczych — wzmożenie ich ekonomiczności, w dziedzinach pracy niegospodarczych — podniesienie sprawności pracy.

Potrzeba zastosowania racjonalizacji, wypróbowanej już w gospodarstwie prywatnem, w administracji publicznej znalazła oddźwięk w zamierzeniach rządowych oraz w ustawodawstwie, — a to zarówno u nas, jak i zagranicą.

W Ameryce, tej kolebce racjonalizacji, padają już słowa krytyki pod adresem racjonalizacji. Jak nadmieniał Robert Gulick, dyrektor National Institute of Public Administration w U. S. A. (w Stan. Zjedn. Amer. Półn.), w artykule o biurach badań spraw municypalnych (Bureaux of Municipal Research; Annals of Collective Economy, 1928), niektórzy ekonomiści podnoszą, iż za wiele czasu poświęca się maszynom, mającym zaoszczędzić pracę ludzką, kolorowym papierkom, systemom usprawniania pracy i t. p. — W Ameryce może więcej już być mowa o przeroście racjonalizacji. Ale trzeba uświadomić sobie, że racjonalizacja rozrosła się tam tak szeroko, iż w stosunkach europejskich ten stopień racjonalizacji nie ma jeszcze wcale zastosowania. Przykład wyjaśni, o ile Ameryka wyprzedziła pod tym względem Europę:

Znanym jest powszechnie jeden ze środków racjonalizacji produkcji, zwany **normalizacją**. Jeszcze przed wojną produkowano, naprz., normalne profile żelaza budowlanego, rur gazowych i wodociągowych, części sprzętu kolejowego i t. p. Masowa produkcja tych znormalizowanych części wymiennych, podlegających częstokroć szybszemu zużyciu, niż inne części odnośnej instalacji czy konstrukcji, obniża ich cenę, ułatwia ich nabycie i wymianę, przyczynia się do udoskonalenia produkcji dzięki jej specjali-

zacji i t. p. Po wojnie zakres normalizacji rozszerzył się bardzo znacznie. W Niemczech, gdzie racjonalizacja pracy zrobiła wielkie postępy, cała normalizacja skoncentrowana jest w tak zwanej Komisji Norm Przemysłu Niemieckiego (Normenausschuss der Deutschen Industrie — NDI), zespala-
lającej dobrowolnie podjętą współpracę wytwórców, spożywców, oraz handlu przy współudziale przedstawicieli władzy oraz nauki. Każda „norma“ przed jej ostatecznym ustaleniem zostaje poddana dokładnemu badaniu przez fachowców. Następnie dla każdej ustalonej normy wydaje się specjalny arkusz, oznaczany jako DIN — Deutsche Industrie Normen — normy przemysłu niemieckiego. Do końca 1927 roku wydano 220 takich norm. Aby zapobiedz zahamowaniu postępu techniki, praca normalizacyjna pozostaje stale w stanie płynnym. Oprócz części maszyn różnych gałęzi przemysłu ustalono normy m. in. w zakresie budownictwa, urządzeń biurowych (mebli, aparatów, formularzy i t. d.), pożarnictwa, szpitalnictwa i t. d. i t. d. Normy papieru, naprz., ustalone przez NDI, zastosowane zostały przez wszystkie władze Rzeszy oraz poszczególnych jej państw. Jeżeli się zważy nadto, że równocześnie wyrabia się jeszcze specjalizacja produkcji poszczególnych norm, naprz. okien i drzwi, staje się jasnym, jakich oszczędności przysparza celowo dokonywana normalizacja. Jeszcze w roku 1922 Niemiecka Komisja Normalizacyjna NDI zorganizowała specjalny oddział zagraniczny celem utrzymywania kontaktu z zagranicznymi instytucjami normalizacyjnymi.

Aczkolwiek zakres i plon pracy Niemieckiej Komisji Normalizacyjnej jest bardzo pokaźny, to jednakże w Ameryce postęp w tym kierunku jest niewspółmiernie znaczniejszy. „Normy“ bowiem regulują produkcję i konsumpcję tylko części składowych pewnych urządzeń (maszyn, instalacji i t. p.). Natomiast Ameryka nie ogranicza się do specjalizacji produkcji „norm“, którą to nazwą oznacza się zasadniczo szczegóły konstrukcyjne, lecz ponadto dokonywa masowej (seryjnej) produkcji całych maszyn — „typów“, której to nazwy używa się do oznaczenia całości konstrukcji. Jestto jeden z przykładów tego, o ile Ameryka wyprzedziła Europę w zakresie racjonalizacji pracy. W Ameryce zatem, być może, daje się nawet we znaki przerost racjonalizacji.

Wobec jednakże dodatnich, w niektórych dziedzinach wręcz imponujących wyników gospodarki amerykańskiej racjonalne przeszczepianie metod amerykańskich na grunt europejski jest bardzo wskazane, oczywiście, w zakresie, na jaki pozwalają stosunki poszczególnych państw europejskich, oraz w sposób, odpowiadający warunkom miejscowym.

Jak już powyżej zaznaczono, racjonalizacja ma zastosowanie w dziedzi-

nach pracy zarówno gospodarczych, jak i niegospodarczych. W gospodarce miejskiej wypadnie zatem zróżniczkować racjonalizację samej administracji, sprawowanej przez gminę z tytułu nadanych jej praw zwierzchniczych, oraz racjonalizację przedsiębiorstw miejskich.

O ulepszeniu technicznej metody pracy pruski minister spraw wewnętrznych Grzesiński (w jednym z cyklu odczytów o współczesnych zagadnieniach administracji komunalnej, urządzonego przez Berlińską Akademię Administracji w 1928/1929), wypowiada się, iż zdobycze techniczne biur prywatnych należy zastosować w urzędach; one, bowiem, zaoszczędzając ceną, ludzką pracę, zapewniają racjonalne zużytkowanie sił pracowników i przyczyniają się do przyśpieszenia załatwiania spraw.

Reforma biurowa powinna polegać na zaopatrzeniu urzędów w nowoczesne techniczne środki pomocnicze: telefony, maszyny do pisania, do liczenia, nowoczesne aparaty registryjne, nowoczesnie urządzone registrytury i t. d. Do nich zalicza minister Grzesiński i samo urządzenie biurowe: jasne pokoje, właściwe meble biurowe i t. p., one bowiem z jednej strony ułatwiają urzędnikowi pracę, z drugiej zaś strony interesanci nie odcinają wrażenia, iż mają do czynienia z zaśnieżoną biurokracją. Reforma biurowa obejmuje również celowe materiały piśmienne i formularze.

Reforma osobowa dotyczy doboru urzędników, właściwego wykorzystania ich kwalifikacyj oraz ich perjodycznego doksztalcania. Właściwe wykorzystanie sił urzędniczych da się osiągnąć z jednej strony przez odciążenie kwalifikowanych sił od robót, które mogą być wykonane przez siły pomocnicze, z drugiej zaś strony przez dodanie im pomocy technicznej (naprz., maszynistki), — jednym słowem przez celowy podział pracy, przez zastosowanie zasady: właściwy mąż na właściwym miejscu. Wymaganiom w zakresie perjodycznego doksztalcania urzędników, niezbędnego w warunkach współczesnych, wymagających i od urzędników posuwania się naprzód z postępem czasu, starają się czynić zadość instytucje, powołane do życia przeważnie z inicjatywy samych sfer urzędniczych, jak naprz. akademje i szkoły administracji w Berlinie i innych miastach.

Kwestją racjonalizacji — wśród licznych instytucyj gospodarczych, naukowych i in. — zajął się również i **Związek Miast Niemieckich** (Deutscher Städtetag). W latach 1926 — 1927 opracowali członkowie tego związku szereg referatów, dot. przekształcenia organizacyj przedsiębiorstw komunalnych, a zwłaszcza czujnej gospodarczej obserwacji przedsiębiorstw komunalnych (za pomocą codziennych statystyk konsumcji, miesięcznych

sprawozdań i bilansów i t. p.), zorganizowania wspólnych zakładów zakupów, normalizacji, badania urządzeń przedsiębiorstw pod względem technicznym, wzmożenia konsumpcji (m. in. za pomocą propagandy), wykształcenia personelu, scalenia gospodarczo pokrewnych zakładów i t. d.

W wyniku tych wszystkich prac i obrad Związek Miast Niemieckich doszedł co do meritum sprawy (poza formalnemi kwestjami, jak naprz. ujednolinitość rachunkowości, o czem będzie mowa niżej), do wniosku, że nie jest celowe ustalać ogólne wytyczne i zalecać je miastom. Za bardziej wskazane uznano wyjaśnić, na przykładzie, jakie wyniki dać może racjonalizacja w tej czy innej dziedzinie pracy, i w ten sposób pobudzić miasta do przeprowadzenia rewizji swych zakładów, — a to zarówno pod względem gospodarczo-handlowym, jak i gospodarczo-technicznym. W dalszych obradach (w marcu 1927) podniesiono, iż ważnem jest, by przedsiębiorstwa — zwłaszcza w średnich i małych miastach — prowadzone były podług metod nowoczesnych: oprócz uproszczonej księgowości należy zwrócić baczną uwagę na właściwą kalkulację własnych kosztów produkcji oraz na bieżącą obserwację rentowności przedsiębiorstw. O ile odnośnie do kosztów produkcji wystarczają zestawienia miesięczne, o tyle obserwacja rentowności wymaga codziennego badania statystyki spożycia.

A więc Związek Miast Niemieckich uważa za celowe jedynie na przykładach wskazać miastom, jakie wyniki daje racjonalizacja przedsiębiorstwa. Istotnie, daleko sięgające różnice warunków, w jakich znajdują się poszczególne miasta, i ich przedsiębiorstwa, nie pozwalają na ustalenie ogólnych wytycznych, które miałyby dla miast realne znaczenie. Przykłady przedsiębiorstw prywatnych powinny być dostateczną wskazówką. Zresztą, o ile idzie o większość przedsiębiorstw miejskich, to ich racjonalizacja bodaj że wcale nie będzie się różniła od racjonalizacji przedsiębiorstw prywatnych.

Nie uważając za możliwe w krótkim zwięzłym artykule omawiać, a nawet poruszyć tych wszystkich zagadnień reformy administracji miejskiej, jakie wylaniają się pod hasłem racjonalizacji, nie chciałbym jednakże pominąć milczeniem niektórych z tych doniosłych kwestyj.

Była, mianowicie, mowa o konieczności **ciągłej** obserwacji całokształtu gospodarki miejskiej. Jak wiadomo, w gospodarce miejskiej ma zastosowanie **księgowość kameralna**, nie nadająca się do takiej stałej obserwacji, **oraz handlowa**, całkowicie ją umożliwiająca. Powstaje tedy pytanie, jakie kryterjum zastosować celem ustalenia, w jakich gałęziach administracji miejskiej należy stosować księgowość kameralną, a w jakich handlową.

Najdalej pod tym względem posunął się **Hamburg**, miasto par excellence handlowe. Stosuje ono zdawien dawna wyłącznie księgowość handlową.

Daleko też posunął się **Wiedeń**. Z ogólnej administracji miejskiej wyjęto przedsiębiorstwa (gazownię, elektrownię, tramwaje, zakład pogrzebowy, browar, przedsiębiorstwo reklamy), które prowadzą księgowość handlową. Nadto skorzystano z postanowienia ordynacji miejskiej, zezwalającego radzie miejskiej ogłosić za przedsiębiorstwa poszczególne wydziały zarządu miejskiego, które z natury rzeczy nadają się do tego i wyposażone są w stosunku do innych wydziałów w szerszy zakres działania. One prowadzone są w sposób handlowy, posiadają własne budżety, zestawiają własne bilanse, a wszystko to ma na celu przede wszystkim osiągnięcie prawidłowej kupieckiej kalkulacji. Do nich należą: zakłady popierania dobra (zdrowia) publicznego (Anstalten des Wohlfahrtswesens), zakłady sanitarne i dezynfekcyjne, cmentarze miejskie, przedsiębiorstwa mieszkań i kolonij wraz z zarządem domów, produkcja i zakup materiałów budowlanych, tabor miejski, zakłady ogrodnicze, kąpiele, pralnia parowa, budowa ulic i mostów, wodociągi, gospodarstwo leśne, kanalizacja, targi i rzeźnie, składy, zarząd budynków urzędowych i szkolnych, straż pożarna. Księgowość kameralną zachowano odnośnie do wydziału osobowego, oczywiście, w tym zakresie, w jakim jego wydatki nie wchodzą już do budżetów poszczególnych przedsiębiorstw, do wydziału finansowo-podatkowego, do niektórych części działu opieki społecznej oraz do ogólnej administracji.

Miasto **Mülheim a. d. Ruhr** przygotowuje oprócz zamknięć rachunkowych kameralnych również i kupieckie, które mają zastąpić bilans oraz rachunki zysków i strat.

Kameralistycy zarzuca się brak postępu: od czasu jej powstania niewiele się zmieniło. Wprawdzie w Niemczech i we Włoszech usiłowano na początku bieżącego stulecia (około 1910) połączyć organicznie księgowość kameralną i handlową. Jednakże te usiłowania w kierunku zestawienia syntezy tych dwóch zasadniczo różnych systemów księgowości nie dały pozytywnych wyników. Naogół doszło się do przekonania, że w działach administracji o charakterze zwierzchniczym należy zachować księgowość kameralną, (przestrzeganie bowiem pozycji preliminarza budżetowego ma tam zasadnicze znaczenie), w instytucjach zaś o charakterze gospodarczym należy stosować podwójną buchalterję.

Po ustaleniu tego kryterjum wysuwa się kwestja **ujednostajnienia rachunkowości**, — a to zarówno przedsiębiorstw, jak i czystej administracji.

Księgowość przedsiębiorstw miejskich musi się, oczywiście, opierać na

zasadach, stosowanych w przedsiębiorstwach prywatnych. Przemysł i handel niemiecki, uważając należyte ujednostajnienie rachunkowości za pierwszorzędny czynnik racjonalizacji, dokonały już w tym zakresie pod przewodnictwem Kuratorium Rzeszy do Spraw Ekonomiczności w Handlu i Rzemiosłach (Reichskuratorium für Wirtschaftlichkeit in Industrie und Handwerk), olbrzymiej pracy. Ustalono już dziesiątki typów dla różnych gałęzi przemysłu, przyczem w obrębie jednej i tej samej gałęzi zróżniczkowano je zależnie od wielkości przedsiębiorstwa. Związek Miast Niemieckich również podjął pracę w tym kierunku racjonalizacji pod przewodnictwem swego prezydenta dra Mulerta, bardzo czynnego nie tylko w samych Niemczech, ale i na forum międzynarodowym. Prace te nie są jednakże zakończone.

Sprawa ujednostajnienia rachunkowości kameralnej została w Niemczech uregulowana w części zarządzeniem Urzędu Statystyki Finansów Rzeszy (Reichsfinanzstatistik), który załatwił zresztą przy tej sposobności i pewne dezyderaty państwowe.

Związek miast szwajcarskich przeprowadził już normalizację wszystkich formularzy.

W Stanach Zjedn. Amer. Półn. sprawą oparcia administracji miejskiej na naukowej organizacji pracy zajmują się specjalne **Bureaux of Municipal Research** (biura badania spraw administracji miejskiej), jakoteż **Bureaux of Governmental Research** (biura badania spraw administracji), czynne zresztą również w Kanadzie, Japonji i Chinach. Instytucje te powołane zostały do życia z inicjatywy prywatnej przez obywateli wzgl. ich zrzeszenia, interesujące się sprawami administracyjnymi, z reguły jako niezależne organizacje, utrzymywane ze składek osób, interesujących się sprawami publicznymi. Biura te mają bardzo nieliczny personel, składający się ze znawców administracji publicznej, którzy w miarę potrzeby powołują do współpracy rzeczoznawców-specjalistów. Publikacja „Twenty Jears of Municipal Research“ („Dwadzieścia lat badania spraw municypalnych“), wydana przez Governmental Research Association, związek instytucji do badań administracyjnych, wymienia 81 takich organizacji badawczych. Organizacje te wydają rocznie około 1.300.000 dolarów. Najwięcej zdziałały one na polu uregulowania spraw finansów miejskich oraz ogólnej organizacji miast. Dużo uwagi poświęcono sprawie systemu budżetowania, kontroli rachunkowości oraz centralizacji zakupów.

Biura te są zatem doradcami administracji miejskiej, doradcami w najlepszym tego słowa znaczeniu. Gdy szło naprz. o usunięcie korupcji, biura

te nie miały na celu jakiegoś tropienia łapowników czy defraudantów („grafters“), lecz dążyły do usunięcia systemu, umożliwiającego korupcję. Takiemi samymi metodami kierowały się biura w stosunku do opieszalnych zarządów komunalnych. Niektóre z tych biur ledwie mogą podołać wezwaniom miast o użyczenie pomocy doradczej. Biura te spowodowały w setkach wypadków zaoszczędzenie grosza publicznego i usprawnienie administracji.

Jakież wnioski nasuwają się z powyższego dla miast polskich?

Otóż wnioski w tej sprawie muszą, uważam, przede wszystkim odpowiadać zasadzie racjonalizacji, to znaczy, muszą zmierzać do celu w sposób ekonomiczny i sprawny. A więc nie należy powoływać w celu zrationalizowania gospodarki miejskiej specjalnych nowych instytucyj, lecz przeciwnie oprzeć się na istniejących już instytucjach, powołanych do tychże samych lub pokrewnych celów.

W kilku słowach powiedziałbym: idzie o wypełnienie luk i skoordynowanie prac racjonalizacyjnych w zakresie administracyjnym i gospodarczym oraz o zapewnienie miastom (Związkowi Miast Polskich) — oczywiście, w sprawach dotyczących miast, — udziału w tej pracy w rozmiarze, odpowiadającym roli miast w administracji publicznej oraz gospodarstwie narodowym.

Zadanie Związku Miast jest podwójne:

z jednej strony musi on dążyć do wzięcia wydatnego udziału w powyżej zaznaczonych pracach organizacyjnych,

a z drugiej strony — w związku z wynikami tych prac — wypełnić w zakresie racjonalizacji wobec miast zadanie, podjęte przez amerykańskie Bureaux of Municipal Research, t. j. wypełnić rolę życzliwego fachowego doradcy.

Idzie więc o życzliwą inspekcję (nie „rewizorstwo“), połączoną z instrukcją, o miarowe, dostosowane do warunków miejscowych przeprowadzanie racjonalizacji. Przez umiejętne jej stosowanie w miastach — przede wszystkim tych mniejszych — można im wyświadczyć olbrzymie usługi.

Budżet Państwa—a gminy miejskie.

Pod poz. 221 N-ru 24 Dziennika Ustaw z dn. 1 kwietnia 1930 r. ogłoszona została ustawa skarbowa z dnia 29 marca 1930 r., zawierająca państwowy preliminarz budżetowy na okres od 1 kwietnia 1930 r. do 31 marca 1931 r.

Budżet Państwa interesuje oczywiście każdego uświadomionego obywatela, szczególnie jednak żywo interesuje związki komunalne, bo ma dużo punktów stycznych z ich gospodarką finansową. Wykazujemy poniżej te pozycje budżetu Państwa, które bezpośrednio lub pośrednio dotyczą gmin miejskich i które wobec tego zarządom miast nie powinny być obce.

Przedewszystkiem więc w samej ustawie skarbowej mieszczą się przepisy, na które zwrócić należy uwagę gmin miejskich. W szczególności:

Według ustępu B, art. 4, z nadwyżki budżetowej, wynoszącej 97.814.707 zł., przeznacza się kwotę 65.000.000 zł. na wypłatę funkcjonarjuszom państwowym i emerytom reszty zaległego za r. 1928 dodatku na mieszkanie. Ponieważ uposażenie płatnych członków zarządu i pracowników związków komunalnych dostosowane zostało do uposażenia funkcjonarjuszów państwowych i obliczane jest na tych samych zasadach, przeto w chwili wypłaty zaległego dodatku mieszkaniowego funkcjonarjuszom państwowym należeć się on będzie również płatnym członkom zarządu i pracownikom komunalnym. Z ewentualnością takiego wydatku w ciągu bieżącego roku budżetowego należy się zatem liczyć już obecnie. Wprawdzie w myśl ustępu czwartego art. 4 „powyższe kwoty mają być wypłacane w miarę wpływu nadwyżki budżetowej“, a taka nadwyżka, na ten cel potrzebna, nie została dotąd przez Ministerstwo Skarbu osiągnięta, to jednakże niewątpliwie przed upływem bieżącego roku budżetowego zaistnieje możność wypłacenia funkcjonarjuszom państwowym należnego im wyrównania dodatku mieszkaniowego z przed 2 lat.

W art. 10 ustawy budżetowej Minister Skarbu został upoważniony „do udzielania związkom samorządu terytorjalnego i gospodarczego z zapasów kasowych pożyczek na termin nie dłuższy, niż 12 miesięcy, i do wysokości, nieprzekraczającej 20% rocznej sumy podatków, pobieranych przez kasy skarbowe na rzecz związków samorządowych, jako całości“. Nie ule-

ga wątpliwości, że — wobec również trudnej sytuacji Skarbu Państwa — Minister Skarbu nie mógłby w pełni powyższego uprawnienia wykorzystać, ale okoliczność, którą stwierdza w swem sprawozdaniu za I kwartał r. b. Doradca Finansowy Rządu, p. Dewey, że w roku ubiegłym (w którym Minister Skarbu miał to samo uprawnienie) pożyczki, udzielone związkom samorządowym, nie dosięgły 2% rocznej sumy podatków, pobieranych przez kasy skarbowe na rzecz tych związków, świadczy oczywiście o tem, iż wiele miast, które były nieraz w bardzo ciężkiej sytuacji finansowej i nie miały pieniędzy na likwidowanie pożyczek wekslowych, nie wiedziało o tem źródle kredytowem, które im otwiera ustawa skarbowa.

Wreszcie art. 12 ustawy skarbowej upoważnia Ministra Skarbu do dalszego poboru w r. b. 10%-owego dodatku nadzwyczajnego do podatków państwowych, z tem jednakże, że dodatek ten nie będzie pobierany od podatku dochodowego od uposażeń służbowych, podatku od lokali i od placów niezabudowanych, podatku majątkowego, daniny lasowej, opłat stemplowych, przewidzianych w art. 102 ustawy o opłatach stemplowych, opłat celnych, jak również do dodatków samorządowych.

Przechodzę następnie do omówienia tych pozycji zawartego w ustawie skarbowej preliminarza budżetowego, które w większym lub mniejszym stopniu dotyczą gmin miejskich, przyczem wymieniam będę te pozycje wedle poszczególnych Ministerstw, tak, jak wedle Ministerstw ułożony jest budżet państwowy.

W części 7 budżetu „Ministerstwo Spraw Wewnętrznych“, po stronie dochodów figuruje w § 19 działu 4 pozycja „Udział związków samorządowych w kosztach utrzymania policji“ w sumie 761.455 zł. Jest to kwota, należna Skarbowi Państwa w r. b. od związków komunalnych z tytułu udziału w kosztach utrzymania policji za czas do końca r. 1924.

Po stronie wydatków prelinowano pod poz. 1 § 12 działu 2 zł. 30.000 tytułem wydatków na urzędy stanu cywilnego; dotyczy to o tyle miast, że magistraty prowadzą również akta stanu cywilnego.

Z resortu Min. Spr. Wewn. jednakże najbardziej interesuje miasta dział 3 „Służba Zdrowia“, a w nim rozdział 1 „Walka z chorobami“. Poz. 1 § 12 tego rozdziału zawiera sumę 422.000 zł. na „zapomogi dla samorządów i instytucji społecznych na prowadzenie akcji zwalczania jaglicy“. W innych paragrafach (§ 10 „Zwalczanie gruźlicy“ z sumą 1.050.000 zł., § 11 „Zwalczanie chorób wenerycznych“ — 357.800 zł., § 13 „Zwalczanie ostrych chorób zakaźnych“ — 948.300 zł. i t. d.), niema wprawdzie wyraźnie przewidzianych zasiłków dla związków komunalnych; jeżeli jednakże np. na walkę z epidemjami (§ 13 poz. 2) przewiduje się 331.300 zł., a szereg

miast walkę tę w swoim zakresie prowadzi, to oczywiście mają one tytuł do korzystania z tej sumy. Podobnie znowuż suma, przewidziana w § 10, przeznaczona jest m. in. na szkolenie personelu lekarskiego i pielęgniarskiego, na opłaty pielęgniarek-higienistek i na wydawnictwa z zakresu zwalczania gruźlicy; miasta zatem, ponoszące tego rodzaju wydatki, mają tytuł do udziału w odnośnych kredytach.

W rozdziale 5 powyższego działu, zatytułowanym „Opieka nad lecnictwem“, znajduje się w § 10 pod poz. 2 „dotacja dla szpitala dla umysłowo chorych w Wilnie“ z sumą 176.000 zł., zaś w § 11 „subwencje dla szpitali komunalnych“ w sumie 90.000 zł. W § 12 tegosamego rozdziału w wydatkach nadzwyczajnych przewidziano zł. 300.000 tytułem subwencji na budowę szkoły pielęgniarstwa w Warszawie.

W części 8 budżetu „Ministerstwo Skarbu“ znajduje się w § 33 działu 5 wydatków nadzwyczajnych suma 3.700.000 zł., jako „pomoc finansowa dla miast, zaciągających pożyczki zagraniczne na cele inwestycyjne“. Z wyjaśnienia, dodanego do tego paragrafu, wynika, iż suma ta jest przeznaczona na opłacenie rat annuitetowych od zaciągniętych w r. 1924 przez miasta Częstochowę, Piotrków, Radom i Lublin pożyczek na cele inwestycyjne od firmy Ulen and Co. W takim samym dziale i paragrafie dochodów nadzwyczajnych preliminowana jest suma 100.000 zł., jako „zwrot pożyczek, udzielonych miastom, które zaciągnęły pożyczki zagraniczne na cele inwestycyjne“. W objaśnieniach dodano, iż jest to częściowy zwrot pożyczek od miast, które zaciągnęły pożyczki na cele inwestycyjne od wymienionej wyżej firmy.

Wspomnieć poza tem można, iż w § 12 działu 2 dochodów zwyczajnych przewiduje się wpływ 2.300.000 zł. „za wymiar i pobór dodatków komunalnych do podatków państwowych“ (2% od dodatków komunalnych do podatku gruntowego — 1.200.000 zł. — i do podatku przemysłowego — 1.100.000 zł.). Dochodom tym odpowiada w dziale 6 wydatków zwyczajnych § 10a, gdzie preliminowano kwotę 3.240.000 zł. (o 10.000 zł. mniej, niż w roku ubiegłym), jako „odszkodowanie gmin i powiatów za wymiar i pobór“ (poz. 1. Wynagrodzenie gmin i powiatów za pobór i ściąganie podatków gruntowych w b. zaborze pruskim i austriackim — 1.000.000 zł.; poz. 2. Odszkodowanie gmin miejskich za wymiar i pobór podatku od nieruchomości miejskich — 2.200.000 zł.; poz. 3. Wynagrodzenie gmin miejskich za pobór i ściąganie podatku dochodowego — 40.000 zł.).

W części 10 budżetu „Ministerstwo Przemysłu i Handlu“ znajdujemy w § 27 działu 1 wydatków nadzwyczajnych sumę 755.000 zł. (w projekcie

rządowym było 500.000 zł.) tytułem dotacji na rozbudowę miasta Gdyni oraz amortyzację i oprocentowanie miejskich pożyczek inwestycyjnych.

Część 12 budżetu „Ministerstwo Rolnictwa“ interesuje oczywiście w pierwszym rzędzie ziemskie związki komunalne, miasta zaś o tyle, o ile prowadzą gospodarkę rolną, leśną, rybną i t. p., na te cele bowiem budżet Ministerstwa Rolnictwa przewiduje kredyty. Zaznaczyć jednak należy, że budżet Ministerstwa Rolnictwa — poza pożyczkami i subwencjami dla powiatowych związków komunalnych na szkoły rolnicze — nie zawiera żadnych kredytów, przeznaczonych specjalnie dla związków komunalnych, lecz przewiduje wydatki na pewne cele, należące do tego resortu, związki komunalne zatem mogą się ubiegać o te kredyty, o ile podejmują realizację tych celów (np. prowadzą fermy rolne, sadownictwo, ogrodnictwo, gospodarkę leśną, rybną, chów koni, bydła i t. p.).

Część 13 budżetu „Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego“ zawiera następujące pozycje, dotyczące bądź wogóle związków komunalnych, bądź też wyłącznie gmin miejskich:

Po stronie dochodów zwyczajnych:

Dz. 4 rozdział 5 § 11 „Świadczenia gmin na cele szkolne“ — 638.758 zł. Jest to częściowe pokrycie przez magistraty wydatków osobowych szkół powszechnych na terenie Kuratorów: Pomorskiego — 165.940 zł., Poznańskiego — 429.818 zł., Lwowskiego — 43.000 zł. W następnym § 12 figuruje suma 747.210 zł. jako „zwrot pożyczek na budowę szkół powszechnych“. Mieści się w tem: spłata udzielonych gminom pożyczek — 403.940 zł., procenty od tychże pożyczek — 321.270 zł. i sprzedaż odbitek projektów budynków szkolnych — 12.000 zł.

Par. 11 „Świadczenia gmin na cele szkolne“ powtarza się następnie jeszcze w działach: 5 („Szkolnictwo średnie ogólno-kształcące“), 6 („Szkolnictwo zawodowe“) i 8 (rozdział 4 „Państwowe Konserwatorja Muzyczne“). W pierwszym wypadku jest to suma 301.870 zł. (częściowe pokrycie przez magistraty i gminy wydatków ogólnych gimnazjów w okręgach szkolnych: pomorskim — 88.526 zł., poleskim — 1.000 zł., poznańskim — 196.703 zł. i warszawskim — 15.641 zł.) w drugim — 33.875 zł (Magistrat m. Leszna zwraca 12,5% ogólnych wydatków na utrzymanie szkoły zawodowej żeńskiej, Magistrat m. Olkusza płaci 600 zł na szkołę rzemieślniczo - przemysłową w Olkuszu, niektóre gminy na terenie kuratorów: krakowskiego i lwowskiego pokrywają częściowo wydatki personalne szkół), wreszcie w trzecim wypadku jest to subwencja Magistratu m. Poznania w sumie 10.000 zł. dla Konserwatorjum w Poznaniu.

Po stronie wydatków zwyczajnych:

Interesującą jest, naturalnie przede wszystkim sprawa szkolnictwa powszechnego. Jak wiadomo, ustawa z dn. 22.XII. 1925 r. (Dz. U. Nr. 129, poz. 918) zniosła 50%-owy udział Skarbu Państwa w kosztach budowy szkół powszechnych, a wprowadziła na to miejsce zasiłki i pożyczki dla gmin, zależne od uznania Ministra W. R. i O. P. W związku z tem § 12 rozdziału 2 działu 4 przewiduje na budowę szkół powszechnych sumę 20.000.000 zł. (w przedłożeniu rządowym projektowano 7.500.000 zł.). Na sumę tę składają się zasiłki, pożyczki i koszty prac w zakresie organizacji i budownictwa szkół. Wspomnieć tu można również o § 10 z tego samego rozdziału, który zawiera 818.600 zł. (w projekcie rządowym — 768.600 zł.) na urządzenie lokali szkolnych i pomoce naukowe.

Rozdział 4 tego samego działu — „Oświata pozaszkolna“ — obejmuje wydatki w sumie 1.500.000 zł. na prowadzenie oświaty pozaszkolnej przez placówki państwowe, zasiłki dla instytucyj samorządowych i społecznych w tym zakresie oraz wydatki prowadzonej przez Min. W. R. i O. P. pracowni oświaty pozaszkolnej. Największą pozycję w tym rozdziale stanowią w § 11 „zasiłki dla instytucyj samorządowych i społecznych oraz stypendja dla studujących“, wynoszące 701.000 zł.

Część 14 budżetu „Ministerstwo Robót Publicznych“:

Dochody nadzwyczajne, dział 2 rozdział 1 § 11: „Zwrot pożyczek, udzielonych na inwestycje komunalne dla zwalczania bezrobocia“ — 3.799.999 zł. Są to, jak wiadomo, te pożyczki, o których umorzenie występował już kilkakrotnie do Rządu Zarząd Związku Miast Polskich, wychodząc z założenia, że podejmując przy pomocy tych pożyczek walkę z bezrobociem, miasta wyręczały jedynie Rząd w jego zadaniach.

Dział 2 rozdział 4 § 14 wydatków zwyczajnych przewiduje „Zapomogi na utrzymanie dróg samorządowych“ w sumie — 1.450.000 zł., zaś w takimże rozdziale wydatków nadzwyczajnych § 13 zawiera 780.000 zł. jako „Zapomogi na budowę dróg samorządowych“. W następnym § 15 wydatków zwyczajnych przewidziana jest kwota 2.433.346 zł. (w przedłożeniu rządowym — 2.000.000 zł.) jako „Zapomogi na budowę i przebudowę mostów na drogach samorządowych“, a w § 14 wydatków nadzwyczajnych — suma 4.700.000 zł. jako „Zapomogi na budowę stałych mostów na drogach samorządowych“. Dalszy § 16 w wydatkach zwyczajnych zawiera sumę 600.000 zł. na drogowy fundusz pożyczkowy, a to stosownie do art. 22 ustawy drogowej na pożyczki dla związków samorządowych na budowę i utrzymanie dróg i mostów.

Wreszcie wspomnieć tu można o tem, iż w administracji Ministerstwa Robót Publicznych znajduje się grobownictwo wojenne, na które w roz-

dziale 7 działu 2 wydatków zwyczajnych przewidziany jest kredyt w wysokości 934.837 zł. Z tej sumy przeznaczają się 560.000 zł. na ogrodzenie i utrzymanie cmentarzy, remont mogił, konserwację i remont pomników i kaplic, opłaty za dzierżawę gruntów prywatnych oraz ekshumację zwłok z mogił, rozrzuconych po polach. Miasta zatem, które mają do czynienia z grobownictwem wojennym, powinny się o potrzebne na ten cel pieniądze zwracać do Ministerstwa Robót Publicznych.

O charakterze działalności Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i o jego stosunku do związków komunalnych (część 15 budżetu) można — *mutatis mutandis* — powiedzieć to samo, co było powiedziane wyżej o Ministerstwie Rolnictwa. Celem jego działalności są przede wszystkim instytucje i zakłady opieki społecznej, chociaż więc o związkach komunalnych w jego budżecie niema prawie wzmianki, jasnym jest, że znaczna część jego kredytów może być uzyskana przez miasta, posiadające u siebie instytucje i zakłady opieki społecznej. Dla przykładu możnaby wymienić chociażby § 13 działu 8 wydatków zwyczajnych, który przewiduje 9.100.000 zł. na opiekę nad młodzieżą i dziećmi, która to suma przeznaczona jest m. i. na kolonie letnie (organizowane przez wszystkie większe miasta), na higienę dziecka i matki, organizację burs, organizację wojewódzkich zakładów opiekuńczo-wychowawczych. Kredyt w tej ostatniej pozycji, wynoszący 500.000 zł., jest nawet wyraźnie przeznaczony na pomoc organizacyjną dla 5 nowych wojewódzkich zakładów opiekuńczo-wychowawczych, organizowanych przez związki komunalne na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16.I. 1928 r. (Dz. U. Nr. 8, poz. 56).

Wreszcie — jeżeli chodzi o budżety przedsiębiorstw państwowych i monopolu, to można zwrócić uwagę na budżet Państwowego Monopoli Spirytusowego. W § 9 działu 12 rozchodów tego budżetu podane są opłaty komunalne (1 zł. od 1 l. 100^o spirytusu — w myśl art. 20 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 26.III. 1927 r., Dz. U. Nr. 32, poz. 289) w wysokości 45.282.200 zł. W roku ubiegłym prelimitowano sumę mniejszą, mianowicie 43.243.500 zł.; wobec jednakże wiadomości, którą podano w poprzednim N-rze „Samorządu Miejskiego“, iż w lipcu r. b. przekazał Monopol Spirytusowy Ministerstwu Spraw Wewnętrznych do rozdziału pomiędzy związki komunalne jedynie sumę 1.500.000 zł., co ma być wyrazem poważnego spadku konsumpcji spirytusu, można wątpić, czy w ciągu bieżącego roku budżetowego nie tylko powyższa suma ponad 45 milionów, ale nawet suma, prelimitowana w roku zeszłym, zostanie osiągnięta.

Gospodarka miast w świetle liczb.

ŚRODA (woj. poznańskie)

Powiatowe miasto Środa, położone jest przy kolei Warszawa — Łódź — Poznań. Terytorjum miasta obejmuje 1201,4 ha, zamieszkałe według spisu ludności w roku 1921 przez 7199 mieszkańców, która to liczba wzrosła teraz do 8356; w tej liczbie — Polaków chrześcian 8211, Żydów 42, Niemców 103.

Trudno ustalić datę założenia miasta Środy, należy ono jednakowoż do najstarszych miast królewskich. W historii Polski przedrozbiorowej, używała Środa pewien rozgłos przez sejmiki dzielnicowe, które się tutaj od 15 stulecia odbywały. Jako miasto o przeważającej ludności rolniczej i rzemieślniczej, należała Środa w czasach porobiorowych do ośrodków, w których fala germanizacyjna przeszła bez spustoszenia w liczbie mieszkańców narodowości polskiej. Środa była i pozostała miastem polskim, w którego radzie miejskiej przeważała liczba polskich radnych. Częste spory pomiędzy narodowo usposobioną większością rady miejskiej, a niemieckimi państwowymi władzami nadzorcami, spowodowały niestety pewen zastój w rozbudowie miasta i jego urządzeń. Dlatego też konieczny był największy wysiłek finansowy i pracy w pierwszym dziesięcioleciu odzyskania wolności państwowej, ażeby urządzenia kulturalne i cywilizacyjne w Środzie choćby tylko podnieść do poziomu osiągniętego w innych miastach Wielkopolski.

Pierwsze wybory do Rady Miejskiej za czasów Niepodległości odbyły się 24 marca 1919 r.; pierwszy Magistrat został wybrany dnia 13 czerwca 1919. O polskości Środy świadczy najlepiej, że do tej pierwszej Rady Miejskiej wybrany został, przy zastosowaniu proporcjonalności w liczbie 12 radnych, tylko jeden narodowości niemieckiej. Na ławników magistratu wybrani zostali tylko członkowie narodowości polskiej, burmistrzem pozostał natomiast do 2 sierpnia 1919 roku dotychczasowy burmistrz Niemiec, który dopiero w tym czasie zrezygnował ze swego stanowiska. Następcą został Dr. Ignacy Opieliński, urzędując do 21 października 1919, a od tego czasu stanowisko burmistrza zajmuje Jan Polski.

Pierwszem i głównym zadaniem korporacji miejskich było opanowanie bezrobocia i klęski mieszkaniowej.

Celem zatrudnienia bezrobotnych rozpoczęło miasto przede wszystkim regulację i urządzenie placów oraz plantacji publicznych. Uregulowany został błotnisty plac z cuchnącym stawem w śródmieściu na plantację, według projektu dyrektora ogrodów poznańskich p. Marcińca. Według projektu tegoż samego p. Marcińca przeniesiono z centrum miasta na peryferię targowicę bydłęcą, a na miejscu dotychczasowej targowicy urządzono również plantacje.

Ponieważ w odległości kilkunastu kilometrów od Środy niema lasów, stanowią plantacje ozdobę miasta i podnoszą jego zdrowotność.

Siłami bezrobotnych rozpoczęto także urządzenie ogródków działowych, na który to cel dotychczas wydatkowano około 60,000 zł. Prace zostały przerwane z braku dalszych funduszy. Na cele wychowania fizycznego wybudowano w tym roku kosztem około 8.000 zł. strzelnicę mało- i wielkalibrową; przy tej budowie również zatrudnieni byli bezrobotni.

Liczba bezrobotnych jest największa po ukończeniu kampanji w miejscowej cukrowni, do czasu rozpoczęcia prac rolnych i budowlanych, a zatem corocznie w miesiącach od stycznia do maja.

Na cele złagodzenia bezrobocia wydaje miasto corocznie około 15.000 zł.

W Środzie podobnie jak i w innych miastach odczuwał się dotkliwie brak mieszkań. Przekonane o pożyteczności i celowości budowania mieszkań z inicjatywy prywatnej, popierały korporacje miejskie założenie spółdzielni budowlanej, której członkami zarządu zostali: burmistrz Polski i miejscowy proboszcz, ks. prepozyt Meissner. Spółdzielnia budowlana (Spółka Ziemska) oparła się też w wielkiej mierze na środkach materialnych miasta, podejmując akcję budowania domów przez osoby prywatne.

Rozbudowa miasta nastąpić mogła tylko na gruntach, które były własnością państwa (Okręgowego Urzędu Ziemskiego). Wszystkie zabiegi o sprzedaż tych gruntów, natrafiały na duże trudności u władz państwowych. W latach 1920 i 1921 należało jednakowoż rozpocząć budowę domów nie tylko ze względu na brak mieszkań, lecz także celem podniesienia ducha tych, którzy walczyli na froncie bolszewickim i ich pozostałych rodzin. Rozpoczęto więc budowę domów na państwowych terenach, i dopiero wobec faktu dokonanego, uzyskano ich sprzedaż budującym.

Od roku 1920 do roku bieżącego wybudowane zostały 46 domów mieszkalnych o 125 mieszkaniach i 288 izbach, czyli około 10% ogólnej liczby mieszkań w Środzie.

Na cele budowlane uzyskało miasto następujące pożyczki, przekazując je wymienionej spółce budowlanej do podziału pomiędzy budujących się: 150.000 zł. pożyczki z funduszków Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, 75.000 zł. pożyczki z funduszków budowlanych Banku Gospodarstwa Krajowego.

Opierając budowę na zasadzie prywatnej własności domu każdego budującego się, na jego i jego rodziny współpracy fizycznej podczas wykonania budowy, osiągnięto wyżej wykazany nadzwyczaj pomyślny rezultat wybudowania niedrogo dużej ilości mieszkań, i to w domach z palonej cegły, krytych dachówką. Przeciętny koszt wybudowania jednej izby wynosił 3.500 zł.

Mówiąc o budownictwie, wspomnieć należy o tem, że miasto Środa wybudowało dla ubogich, którzy mieszkali w warunkach wprost okropnych oraz dla starców przytulisko. Zamieszkują w niem na wspólnych salach 23 osoby, otrzymujące także pełne wyżywienie i oprócz tego 69 osób ma osobne pokoiki mieszkalne, zarabkując na swoje utrzymanie.

Budowa przytuliska ukończoną została w roku 1926 kosztem 105.000 zł.

Podkreślić wypada, że do budowy przytuliska przyczyniło się wydatnie własnymi środkami dwóch członków magistratu, dyr. Augustyniak i kupiec Szymański.

W roku 1909 — 1911 wybudowane zostały wodociągi, bez równoczesnego wybudowania kanalizacji. Doświadczenia lat ubiegłych wykazały, że był to błąd zasadniczy i szkodliwy ze względów zdrowotnych. Wodociągi spowodowały znaczny wzrost zużycia wody, którą z braku kanalizacji wypuszczano do ścieków ulicznych. Latem woda w ściekach tworzyła kałuże, a zimą całe ulice pokrywały się lodem, którego usuwanie wymagało wielkich wydatków. W latach 1926 — 1928 przystąpiło miasto do usunięcia tego szkodliwego stanu, przez położenie rurociągów, celem podziemnego usuwania wody użytkowej. Z braku własnych funduszków miasta i z braku pożyczek, oparł Magistrat wykonanie prac na dobrowolnym podziale i ponoszeniu kosztów przez właścicieli nieruchomości.

W ten sposób rozwiązana została kosztem około 51.500 zł., kwestja odprowadzenia wody użytkowej.

Celem usunięcia fekalji, miasto uruchomiło we własnym zakresie wywóz ich w hermetycznie zamkniętych beczkowozach i zbudowało fabrykę przetwarzania ich na nawóz. Koszty tego wynosiły około 150.000 zł.

Jeszcze w roku 1919 założone zostało miejskie gimnazjum. Ponieważ

budynek przeznaczony na ten cel okazał się niewystarczający, przystąpiono w latach 1922/23 i 1925 do rozbudowy gimnazjum, mianowicie do wybudowania dalszych 6 klas i do pobudowania willi mieszkaniowej dla dyrektora gimnazjum.

W roku 1922 gimnazjum przejęte zostało przez Państwo, któremu miasto przekazało na własność całą nieruchomość.

Staraniem miasta powstała w Środzie szkoła rolnicza, na którą miasto przeznaczyło jeden ze swych budynków i gospodarstwo rolne obszaru 14 ha, ponosząc prócz tego koszty odnowienia budynku szkolnego w wysokości 5.000 zł.

Jeszcze przed wojną miasto Środa posiadało wodociągi, gazownię i rzeźnię.

W przedsiębiorstwach tych nie były w czasie wojny światowej wykonywane większe remonty lub inwestycje. Dlatego też koniecznem było dokonanie później wielkich renowacyj, jak przebudowania 3 pieców w gazowni z ogólną ilością 14 retort, wiercenie 3 studni przy wodociągu, każda około 120 mtr. głębokości.

Koszta tych dokonanych przez miasto remontów wynosiły 96.000 zł.: wybudowano 650 mtr. nowego rurociągu gazowego i 1100 mtr. rurociągu wodociągów oraz rozbudowano chłodnię w rzeźni.

Koszty wszystkich tych inwestycji wynosiły 65.150 zł.

W bardzo złym stanie zastał samorząd polski ulice miejskie; wprawdzie były one wybrukowane z nieobrobionego kamienia polnego, lecz pełne wyboi. Miasto przystąpiło przede wszystkim do zerwania bruku na głównej ulicy i zastąpienia go kostką brukową (5.600 mtr.²); oprócz tego położono 1385 mtr.² bruku asfaltowego, kosztem ogólnym 197.000 zł.

Przy ulicach wysadzono 1059 drzew ozdobnych i na drogach podmiejskich 530 drzew owocowych.

Z chwilą objęcia zarządu miasta przez władze polskie, stan finansowy miasta był następujący:

a) majątek: główna administracja	133.887.— mkn.
gazownia	213.767.— „
wodociągi	307.853.— „
rzeźnia	320.000.— „
budynki szkolne	104.400.— „
	1.079.907.— mkn.

b) zadłużenie w bankach niemieckich wynosiło 967.595.25 mkn. tak że majątek gminny zadłużony był w wysokości 90%, co wymagało oprocentowania 40% z dochodów podatkowych.

Długi swoje w bankach niemieckich, spłaciło miasto w czasie dewaluacji marki niemieckiej.

Obecnie stan majątkowy jest następujący:

a) główna administracja	1.843.166.— zł.
gazownia	602.242.— „
wodociąg	545.470.— „
rzeźnia	707.600.— „
	3.698.478.— zł.
b) długi wynoszą	300.000.— zł.

czyli, że zadłużenie wynosi tylko okrągłe 9%, mimo, że z majątku odpadły: budynek gimnazjalny, przekazany bezpłatnie na własność państwa i wspomniane gospodarstwo rolne, przekazane bezpłatnie Wielkopolskiej Izbie Rolniczej.

Przechodząc teraz do budżetu miasta na r. 1930/31, zauważyć należy, że jest on mniejszy od budżetu roku ubiegłego o 58.000 zł.

W budżecie na rok 1930/31 preliminuje się rozchody:

a) w budżecie administracyjnym: zwyczajne	382.967.31 zł.
nadzwyczajne	102.662.50 „
w budżecie administracyjnym ogółem	485.629.81 zł.
b) w budżecie zakładów: gazownia (zwyczajne)	175.438.82 zł.
wodociągi (zwyczajne)	95.386.29 „
rzeźnia (zwyczajne)	71.655.04 „
fundacyjny dom starców	18.991.50 „
Miejska Kom. Kasa Oszczęd.	242.000.— „
	ogółem 573.469.65 zł.

Pokrycie rozchodów przewiduje się z bieżących dochodów i z pożyczki w sumie 60.000 zł.

Nadmiernie obciąża budżet opieka społeczna, konieczna z powodu ogólnego zubożenia powojennego i z powodu bezrobocia. Wydatki na cele opieki społecznej wynosiły w roku 1913 tylko około 12%, a teraz wynoszą 22% ogólnych wydatków budżetu administracyjnego.

Powyżej podane zostały tylko najglówniejsze prace organów miejskich, które jednakowoż dostatecznie świadczą, że nie tylko utrzymany jest stan miasta, w którym pozostawili go zaborcy, lecz że miasto się rozwija kulturalnie, cywilizacyjnie i majątkowo *).

Jan Polski.

*) Dla ułatwienia porównania gospodarki m. Środy z gospodarką innych miast podajemy na podstawie posiadanego budżetu jeszcze kilka danych liczbowych o wydatkach i dochodach tego miasta.

A więc przeciętne wydatki zwyczajne na 1 mieszkańca, przyjmując liczbę przeciętną według stanu obecnego, wynoszą w Środzie zł. 45.83.

Wydatki na administrację ogólną stanowią 28% zwyczajnych wydatków administracyjnych; tytułem tych wydatków przypada na 1 mieszkańca zł. 12.65.

Poza tem najpoważniejszymi wydatkami zwyczajnymi są oprócz spłaty długów (15% wszystkich zwyczajnych wydatków) — opieka społeczna — zł. 8.67, oświata — zł. 3.83, zdrowie publiczne — zł. 3.78, bezpieczeństwo publiczne (w tej liczbie oświetlenie miasta) — zł. 3.52 i długi — zł. 3.01 na 1 mieszkańca.

O ile chodzi o dochody zwyczajne, objęte budżetem administracyjnym, to 73% tych dochodów pochodzi z podatków, a 5.38% — z majątku gminy. Z przedsiębiorstw miejskich dochodów nie prelininowano, w dziale „zwrotów“ figuruje natomiast suma 14.500 zł. od przedsiębiorstw miejskich.

Przeciętne obciążenie podatkami jednego mieszkańca wynosi zł. 40.75. Z pośród podatków najważniejszą rolę odgrywają: przemysłowy (33%), dodatek do podatku dochodowego (25,6%), udział w podatku dochodowym (20%), podatek od spożycia, zużycia wzgl. produkcji (8,4%) i podatek od lokali (5,1% wszystkich miejskich wpływów podatkowych).

Wspomnieć w końcu należy o prelininowanych na r. 1930/31 wydatkach nadzwyczajnych, które ogółem stanowią 102.662 zł. W liczbie tych wydatków znajduje się 60.000 zł. na ułożenie kostki na jednej z ulic miejskich, — około 11.000 zł. na pomoc dla bezrobotnych, 11.000 zł. na budowę ustępów w gimnazjum państwowem i 14.000 zł. na spłatę długów.

(Redakcja).

Ze Związku Miast Polskich.

POSIEDZENIA ZWIĄZKU MIAST W MIESIĄCU WRZEŚNIU R. B.

We wrześniu projektowane są w Związku Miast następujące posiedzenia: Komisji statutowej, Komisji budownictwa mieszkaniowego, Komisji dla organizacji zjazdów wojewódzkich i posiedzenie Zarządu.

Dotychczas ustalona jest dokładnie data posiedzenia Komisji budownictwa mieszkaniowego, mianowicie 10 września.

Zadaniem tej Komisji będzie rozpatrzenie wszystkich wniosków w sprawie budownictwa mieszkaniowego, zgłoszonych na tegorocznym Zjeździe Miast i ustalenie tez, które zostaną przedstawione do uchwalenia Zarządowi Związku, uprawnionemu przez Zjazd do przedstawienia władzom państwowym wniosków w sprawie budownictwa mieszkaniowego w imieniu ogółu miast polskich.

Komisja statutowa ma ponownie rozpatrzyć projekt nowego statutu Związku Miast, który został przez Zjazd z powrotem odesłany do Zarządu łącznie ze wszystkimi poprawkami, zgłoszonymi na Zjeździe.

Wreszcie Komisja dla organizacji wojewódzkich zjazdów miast ma ustalić zasady organizacji takich zjazdów i rozpatrzyć konkretne projekty organizacji zjazdów miast poznańskich i pomorskich oraz miast lubelskich. Te dwa zjazdy mają być zwołane jeszcze w tym roku.

Zadaniem zjazdów wojewódzkich połączonych z wycieczkami, ma być przede wszystkim ułatwienie miastom korzystania ze wzajemnych doświadczeń na polu gospodarki miejskiej przez zapoznawanie się z najpraktyczniejszymi sposobami rozwiązywania poszczególnych zadań samorządu miejskiego.

WYSTĄPIENIE ZWIĄZKU MIAST W SPRAWIE ZNIESIENIA ODPOWIEDZIALNOŚCI PRAWNEJ GMIN W B. ZABORZE PRUSKIM ZA SZKODY WYRZĄDZONE PODCZAS ROZRUCHÓW WZGLĘDNIE ZBIEGOWISK PUBLICZNYCH.

Na obszarze b. zaboru pruskiego obowiązuje dotychczas ustawa z 1850 r., nakładająca na gminy obowiązek całkowitego odszkodowania za szkody, wyrządzone podczas rozruchów wzgl. zbiegowisk.

Uważając tę ustawę za przeżytek i powołując się na to, że prawodawstwo niemieckie, które tę ustawę po sobie na ziemiach zachodnich zostawiło, zniosło ją już w 1920 r. na obszarze Rzeszy Niemieckiej, nakładając obowiązek takich odszkodowań na państwo i krajowe związki, Związek Miast zwrócił się do Ministra Spraw Wewn. z prośbą o wystąpienie przy najbliższej sposobności na drogę ustawodawczą z projektem zniesienia tejże ustawy.

STANOWISKO ZWIĄZKU MIAST POLSKICH WOBEC SKREŚLANIA PRZEZ WŁADZE NADZORCZE W BUDŻETACH MIAST WOJEWÓDZTW ZACHODNICH, KREDYTÓW NA OPIEKĘ LEKARSKĄ DLA URZĘDNIKÓW MIEJSKICH.

Według wyroku N. T. A. etatowi urzędnicy komunalni b. dzielnicy pruskiej, jako pośredni urzędnicy państwowi, nie podlegają ubezpieczeniu w Kasach Chorych. Miasta województw zachodnich naogół przewidują w swych budżetach odnośne kredyty na pomoc lekarską dla swych urzędników.

Miejscowe władze jednakże rozmaicie na tę pomoc się zapatrują i w niektórych wypadkach skreślają w budżetach komunalnych kredyty na opiekę lekarską dla urzędników.

Uważając tę praktykę za nieuzasadnioną zwłaszcza wobec tego, że urzędnicy komunalni w swych magistratach mają zapewnioną pomoc lekarską, Związek Miast Polskich wystąpił do Ministra Spraw Wewnętrznych z poparciem odnośnego memoriału w tej sprawie, złożonego przez Biuro Samorządowe dla Wielkopolski i Pomorza.

W SPRAWIE DOSTARCZANIA OSOBOM WOJSKOWYM KWATER PRZEZ MAGISTRATY MIAST.

W sprawie powyższej Zarząd Związku Miast Polskich wystosował 28 sierpnia r. b. do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych następujący memoriał:

Ustawa z dnia 15 lipca 1925 r. o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju (Dz. U. R. P. Nr. 97, poz. 681) postanawia, iż kwater stałych na zakwaterowanie wojska dostarcza Państwo w nieruchomościach własnych (koszary), względnie na ten cel przez siebie wynajętych (art. art. 5, 6, 10).

Oficerowie i żonaci podoficerowie zawodowi, którzy nie otrzymają mieszkań od Państwa mogą sami prywatnie wynająć dla siebie mieszkania (art. 11).

W myśl zaś art. 12 — jeżeli osoby, wymienione w art. 11, w sposób przewidziany w art. art. 5, 6, 10, 11 kwatery otrzymać nie mogą, zobowiązane są zarządy gminne do dostarczenia im pomieszczeń w nieruchomościach własnych lub na ten cel wynajętych. Do umów najmu, zawieranych przez zarządy gmin w powyższym celu, nie mają zastosowania przepisy ustawy z dnia 11 kwietnia 1924 r. o ochronie lokatorów (Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 406) w przedmiocie ograniczeń co do komornego oraz w przedmiocie ograniczeń prawa wypowiedzania i rozwiązywania umów najmu.

Jeżeli zarząd gminy obowiązkowi powyższemu zadość nie uczyni, przeprowadza władza administracyjna I instancji na wniosek władzy wojskowej w zastępstwie zarządu gminy i na rachunek gminy odnośne czynności.

Wreszcie — na podstawie art. 13 — wynagrodzenie za kwatery, dostarczone w nieruchomościach gminnych, lub przez gminy wynajętych, wypłaca w terminach miesięcznych z dołu Skarb Państwa, dokonyując wzamian potrąceń z poborów służbowych zakwaterowanych. Wysokość tego wynagrodzenia określona jest w drodze rozporządzeń Rady Ministrów na podstawie przeciętnego komornego, płaconego za pomieszczenia tego rodzaju w danej miejscowości. Różnice pomiędzy wynagrodzeniem opłacanem gminie przez Skarb Państwa, a płaconem przez gminę za wynajmowane przez nią pomieszczenia, ponosi w $\frac{1}{3}$ gmina, w $\frac{1}{3}$ fundusz kwaterekowy, zaś $\frac{1}{3}$ Skarb Państwa.

Gdy się weźmie pod uwagę ciągle jeszcze w naszych miastach katastrofalny brak mieszkań i pozostające w związku z tem wygórowane ceny mieszkań, to jasnem się sta-

nie, że sumy płacone przez gminy za wynajmowane przez nie dla wojska pomieszczenia przewyższają bardzo znacznie wynagrodzenie, które gminy za te pomieszczenia w myśl art. 13 otrzymują, a wobec tego przypadająca na gminy $\frac{1}{3}$ część powstającej różnicy, zwłaszcza przy zakwaterowaniu w miastach większych oddziałów wojska, stanowi dla budżetów tych gmin poważne obciążenie. Nie bez znaczenia dla budżetów miejskich jest nadto i ta okoliczność, że przydzielanie kwater, prowadzenie związanych z tem rachunków, wypłacanie i odbieranie należności obciąża i tak już innemi zadaniami przeciążony personel pracowników miejskich i niejednokrotnie zmusza do jego powiększenia.

Poza tem należy zauważyć, że wojsko kwateruje tylko w niektórych miastach; gdy zaś — wedle ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych — wszystkim gminom miejskim przysługują jednakowe źródła dochodowe, z drugiej zaś strony ustawy, nakładające obowiązki na miasta, raczej właśnie te większe miasta, w których aktualną jest kwestja kwaterunku wojskowego, obciążają w silniejszym stopniu (np. ustawa o opiece społecznej, ustawy z dziedziny zdrowia publicznego i t. p.), to tem jaskrawiej uwydatni się niesprawiedliwość, polegająca na obciążaniu tych miast specjalnemi ciężarami, których inne miasta nie ponoszą.

Dlatego też Zarząd Związku Miast Polskich ma zaszczyt uprzejmie prosić Ministerstwo Spraw Wewnętrznych o podjęcie inicjatywy w kierunku zniesienia ciężarów gmin, wynikających z ustawy o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju.

Zarząd Związku Miast Polskich zastrzega się przytem przed ewentualnem dopatrywaniem się w powyższym jego wniosku jakiejś niechęci do drogiej sercu każdego Polaka naszej siły obronnej Państwa, uważa jednakże, że ciężar utrzymania wojska powinien być rozłożony na wszystkich równomiernie, a ustawa o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju, jak to wyżej wyluszczone, obciąża w tym względzie tylko niektóre miasta. Równomierność świadczeń na rzecz wojska, zdaniem Zarządu Związku, da się najlepiej przeprowadzić wtedy, gdy wszystkie wydatki na ten cel pokrywane będą przez Skarb Państwa, który środki swoje czerpie z całego kraju i ze wszystkich obywateli. Można by tu jeszcze i to nadmienić, że pokrywanie kosztów mieszkania przez Państwo, a nie przez gminy, będzie w formie swej bardziej odpowiadało godności stanu oficerskiego, w chwili obecnej bowiem dopłaty, składane przez gminy mają poniekąd charakter zasiłków dla poszczególnych oficerów, względnie żonatych podoficerów zawodowych.

Zanim jednakże sprawa niniejsza mogłaby być załatwiona w sposób, wyżej projektowany, nasuwa się konieczność udzielenia przez Władze Centralne podległym im organom wyjaśnień i wskazówek co do należytego stosowania postanowień art. 12 i 13 ustawy o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju. Okazuje się bowiem w praktyce, że dotkliwie daje się odczuwać miastom nie tyle nawet sam ciężar kwaterunkowy, taki, jak on z logicznej interpretacji powyższych postanowień wynika, ile sposób rozumienia i stosowania tych przepisów przez dowództwa wojskowe oraz przez władze administracji ogólnej I i II instancji.

Przedewszystkiem więc należy podkreślić, że w praktyce art. 11 ustawy o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju staje się martwą literą prawa, bo zarówno dowództwa wojskowe, jak i potrzebujące kwater osoby wojskowe, nie czynią w zasadzie żadnych wysiłków, aby znaleźć kwaterę z wolnego najmu. Zdarzają się owszem nawet wypadki, że osoba wojskowa, zajmująca mieszkanie z wolnego najmu i opłacająca komorne, nie przekraczające jej dodatku na mieszkanie, rezygnuje z mieszkania, a dowództwo zwraca

się do gminy o dostarczenie kwatery. W ten sposób subsydjarny obowiązek gmin do-
starczania kwater osobom wojskowym, istniejący dopiero wówczas, gdy dana osoba ani
nie znajdzie pomieszczenia w koszarach wojskowych, ani też nie zdoła sobie wynająć
mieszkania na własną rękę, wysunięty został na plan pierwszy i stał się normalnym
trybem zaopatrywania w mieszkania osób wojskowych.

Z zestawienia zaś art. 11 — 12 ustawy o zakwaterowaniu wojska w czasie
pokoju wynika niewątpliwie, iż ustawodawca obowiązek gminy dostarczenia kwater
dla oficerów i żonaty podoficerów zawodowych uzależnił od uprzedniego wyczerpa-
nia przez tychże oficerów i podoficerów wszelkich innych możliwości otrzymania kwa-
tery z wolnego najmu. Ani w mowie będąca ustawa, ani też inne obowiązujące w tej
mierze przepisy, nie wkładają na gminy obowiązku nawet w zakresie prowadzenia ewi-
dencji wolnych lokali w mieście, nadających się na kwatery stałe, i zatem ciężar wyszu-
kania kwatery spada całkowicie na interesowaną osobę, w czym Magistrat, nie będąc
zresztą zobowiązany do tego przez ustawy, mógłby jej, co najwyżej, być pomocnym
i to w tym stopniu, w jakim — ze względu na znajomość warunków i stosunków lokal-
nych — posiadać będzie odpowiednie dane. Gdyby stanąć na przeciwnym stanowisku,
a mianowicie, że magistraty obowiązane są wskazywać interesowanym osobom wojsko-
wym odpowiednie wolne lokale, to trzeba by było liczyć się z koniecznością utrzymy-
wania przez magistraty, zwłaszcza w dużych miastach, specjalnego biura dla prowadze-
nia ewidencji mieszkań, które to biuro miałoby jednak pod tym względem trudności
nie do pokonania, a to wobec braku ustawowego przymusu zgłaszania wolnych lokali.
Niezależnie od tego trzeba się przecież liczyć z dodatkowym obciążeniem budżetów
miejskich na prowadzenie takich biur; obciążenie takie bez zupełnie wyraźnego w tym
kierunku przepisu ustawy, nie mogłoby być nawet wogóle w budżetach miejskich prze-
widywane.

Stojąc na stanowisku, że obowiązek miast, wynikający z art. 12 cyt. ustawy, powsta-
je dopiero po wyczerpaniu przez osoby interesowane wszelkich innych możliwości otrzy-
mania kwatery, Zarząd Związku Miast Polskich jest zdania, że wzywanie miast do
zadośćuczynienia obowiązkowi ustawowemu powinno być oparte na wykazaniu, że wszel-
kie inne sposoby otrzymania kwatery, a w szczególności otrzymania jej z wolnego naj-
mu, zostały przez zainteresowane osoby bezskutecznie wyczerpane. Należałoby zatem
wprowadzić pod tym względem taki sposób postępowania, że interesowana osoba, względ-
nie jej przełożona władza wojskowa, powinna przynajmniej wskazać magistratowi, na
które mieszkania interesowana osoba reflektowała, nie mogąc ich z wolnego najmu
otrzymać i dlaczego nie mogła otrzymać, względnie — jakie były jej starania o znale-
zienie kwatery z wolnego najmu. Przepis w tym względzie zawarty w § 3 rozporządze-
nia Min. Spraw Wojskowych z dnia 27.II.1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 240), co do
sposobu, a nawet formy żądania przez władze wojskowe dostarczenia kwatery nie prze-
sądza bynajmniej sprawy zachowania postępowania, o którym wyżej mowa.

Gdyby zająć inne stanowisko, to, licząc się z obecnymi warunkami mieszkaniowymi
i powszechnym brakiem mieszkań oddawanych przez właścicieli domów do dyspozycji
w sposób, jaki to miało miejsce ongiś przed wojną — należałoby uznać postanowie-
nie zawarte w art. 11 ustawy z dnia 15.VII.1925 r. za taki przepis prawny, który
w praktyce może mieć zastosowanie chyba zupełnie wyjątkowo. Trzeba bowiem mieć
na względzie to, że właśnie w obecnych warunkach mieszkaniowych każda intereso-
wana osoba wojskowa, przybywająca do danego miasta zawsze mieć będzie duże trud-

ności z wynajęciem lokalu, chociażby ze względu na brak znajomości stosunków miejscowych. Nie można jednakże stać na stanowisku, że przepis art. 11 ustawy jest przepisem martwym, bo toby — wbrew intencji ustawodawcy — rozszerzało obowiązki gmin.

Następnie — w myśl przytoczonego na wstępie postanowienia art. 13 ustawy — wojsko powinno płacić gminie wynagrodzenie za mieszkanie w terminach miesięcznych zdołu. Bywają częste wypadki, że gmina po kilka miesięcy nie otrzymuje tego wynagrodzenia, chociaż sama za mieszkanie zapłaciła zgóry.

Należy dalej podkreślić złe skutki, jakie płyną dla gminy miejskiej z przepisu art. 12 ustawy, uchylającego zastosowanie ustawy o ochronie lokatorów przy wynajmie przez gminę mieszkań na kwatery wojskowe. Gmina staje wtedy w trudnej sytuacji kontrahenta, który musi przyjmować warunki, podyktowane mu przez najmodawcę i nie tylko musi się godzić na wygórowany czynsz, ale musi przyjmować warunki co do czasokresu zamieszkania i sposobu uiszczania komornego. Bywają wypadki, że gmina zawiera umowę na rok i za ten rok zgóry uiszcza komorne. Pomińmy już fakt, że to komorne zwracane jest potem tylko w części i ze znacznymi opóźnieniami, zdarza się, iż zajmująca lokal osoba wojskowa (np. wskutek przeniesienia na inne miejsce służbowe) po 2—3 miesiącach wyprowadza się; stosownie do § 6 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 11.VII.1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 71, poz. 623), według którego „kwatery, które okazały się zbędne, powinny być zwalniane bez zwłoki i oddawane zarządowi gminy” — dowództwo wojskowe oddaje kwaterę magistratowi i miasto za pozostałe miesiące roku opłaca w pełni komorne, którego przeważnie nie potrzebuje i nie może użytkować.

Bywa czasem znowuż przeciwnie: osoba wojskowa, po upływie roku, na który kwatery była wynajęta, nie chce się z tego mieszkania wyprowadzić, a najmodawca nie chce umowy przedłużyć. Interwencje w dowództwie nie odnoszą skutku, bo — albo nie ma innego mieszkania, albo osoba, zajmująca kwaterę, uznaje wskazane jej inne mieszkanie, za nieodpowiednie i swój pobyt w dotychczasowym mieszkaniu przedłuża. Właściciel mieszkania wytacza skargę sądową magistratowi i na miasto oczywiście spadają nowe koszty, których już nawet ani Skarb Państwa, ani fundusz kwaterunkowy z nim nie dzieli.

Dla Zarządu Związku Miast Polskich nie ulega wątpliwości, iż zarówno w jednym, jak i w drugim wypadku koszty, przekraczające ramy przepisów art. 13 ustawy, a przez miasta niezawinione, pokrywać winien wyłącznie Skarb Państwa lub też fundusz kwaterunkowy.

Wreszcie — zdarza się również, że władza administracyjna, działając na podstawie ustępu drugiego art. 12 ustawy, wynajmuje na koszt miasta w braku mniejszego lokalu, kwaterę o większej liczbie pokoi mieszkalnych, aniżeli na to dla osób poszczególnych stopni wojskowych pozwala rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29.VIII.1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 705). Przez to następuje przedewszystkiem stwierdzenie, iż magistrat nie miał faktycznie możności sprostać ustawowemu obowiązkowi. Jeżeli nawet pominąć wylaniającą się kwestję, czy wogóle dopuszczalne jest wynajmowanie w takich razach przez władze w zastępstwie magistratu na koszt gminy lokalu większego od należnego, to jest niewątpliwem, że magistraty mogą ponosić $\frac{1}{3}$ część, określoną w ustępie ostatnim art. 13 ustawy jedynie w stosunku do ilości pokoi, danej szarzy przysługującej, za pokoje zaś nadliczbowe powinien płacić albo zajmujący kwaterę, albo też Skarb Państwa.

Reasumując powyższe, Zarząd Związku Miast Polskich streszcza się w uprzejmej i usilnej prośbie o wzięcie powyższych wniosków pod przychylną roz wagę i o podjęcie inicjatywy celem uregulowania niniejszej sprawy, która, jak to z licznych pism miast — członków Związku wynika, stanowi poważną ich bolączkę.

Przegląd ustaw, Rozporządzeń i zamierzeń ustawodawczych — zarządzeń, okólników i wyjaśnień władz.

WEWNĘTRZNA ORGANIZACJA STAROSTW ORAZ TRYB ICH URZĘDOWANIA.

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 55 z 1930 r. zostało ogłoszone pod pozycją 464 rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z d. 30.VI. 1930 r. w przedmiocie wewnętrznej organizacji starostw oraz trybu ich urzędowania.

Rozporządzenie to normuje w sposób szczegółowy zakres i podział czynności w starostwach oraz odpowiedzialność starosty, jego zastępcy, referentów i kancelarji.

Pewne sprawy na oznaczonym obszarze powiatu mogą być załatwione przez ekspozyturę starostwa, będącą organem starosty. Kierownika ekspozytury wyznacza wojewoda. Ekspozytura nie występuje samodzielnie lecz tylko w imieniu starosty. Na obszarze ekspozytury, z wyjątkiem wypadków koniecznych, starostwo nie załatwia bezpośrednio spraw, należących do zakresu działania ekspozytury.

Rozporządzenie zawiera również bliższe przepisy co do załatwiania czynności starosty w drodze objazdowej. Wojewoda może określić bliżej, jakie kategorie spraw powinny być nawet w tej drodze załatwiane.

REGULAMIN WOJEWÓDZKICH SĄDÓW ADMINISTRACYJNYCH W POZNANIU I TORUNIU.

W Dzien. U. R. P. Nr. 55, pod poz. 465 ukazało się ważne, m. in. i dla miast b. zaboru pruskiego rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 17 lipca b. r. w sprawie regulaminu Wojewódzkich Sądów Administracyjnych w Poznaniu i Toruniu.

ROZPORZĄDZENIE O OBOWIĄZKU DOSTARCZANIA NA RZECZ WOJSKA W CZASIE POKOJU SAMOCHODÓW, MOTOCYKLI I ROWERÓW.

W Dzien. U. R. P. Nr. 58, pod poz. 470 ukazało się rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Wojskowych z dnia 29 lipca b. r., będące rozporządzeniem wykonawczem do art. 1, 3, 4, 5, 7, 10, 15, 17 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 12 listopada 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 102, p. 883). Powyższe rozporządzenie z dnia 29 lipca b. r. precyzuje szczegółowo obowiązki władz wojskowych, administracji ogólnej, gmin wiejskich i miejskich, oraz posiadaczy samochodów, motocykli i rowerów w sprawie dostarczania jako środków przewozowych na rzecz wojska w czasie pokoju samochodów, motocykli i rowerów.

Zgodnie z tem rozporządzeniem powiatowe władze administracji ogólnej sporządzają co roku listy kolejności osób, obowiązanych do dostarczenia samochodów i motocykli (list rowerów nie prowadzi się), a to celem zapewnienia kolejności i równomierności przy powoływaniu do świadczeń. Listy te mają być podawane do powszechnej wiadomości w Dzienniku Wojewódzkim i wywieszane w lokalu starostwa. Przy wydawaniu przez urzędy gminne (w tej liczbie i miejskie), nakazów dostarczenia środka przewozowego należy przestrzegać porządku, ustalonego w liście kolejności.

Przypominamy, że zgodnie z art. 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 12 listopada 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 102/poz. 883) przedmiotem świadczeń nie mogą być środki przewozowe związków komunalnych. Ponadto zwolnieni są od obowiązku dostarczania środków przewozowych funkcjonariusze samorządowi, o ile posiadane przez nich środki są im niezbędnie potrzebne celem wykonywania służby. O tej potrzebie orzec ma, zgodnie z rozporządzeniem wykonawczem bezpośrednia władza przełożona.

WYNAGRODZENIE PRACOWNIKÓW KONTRAKTOWYCH, POBIERAJĄCYCH ZAOPATRZENIE EMERYTALNE.

W powyższej sprawie dotyczącej pracowników państwowych, a w drodze analogii mającej zastosowanie i w stosunku do pracowników komunalnych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik Nr. 146 z dnia 1 sierpnia b. r., w którym wyjaśnia, że pobieranie emerytury z funduszy państwowych czy samorządowych nie wywiera żadnego wpływu na wynagrodzenie umowne, pobierane przez emeryta jako pracownika kontraktowego, choćby to wynagrodzenie było obliczone według jakiejś grupy uposażenia łącznie ze wszystkimi dodatkami, jak regulacyjny, ekonomiczny itp.

TERYTORYJALNY ZAKRES DZIAŁANIA KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w okólniku Nr. 149 z dnia 5 sierpnia b. r. wyjaśniło w sprawie terytorjalnego zakresu działania Komunalnych Kas Oszczędności, że z brzmienia § 2 rozporządzenia z dnia 26 marca 1928 r. (D. U. R. P., Nr. 44, p. 424) wynika 1) obowiązek przyjmowania wkładów, 2) prawo tworzenia oddziałów, zbiornic i zakładów zastawniczych przez Komunalne Kasy Oszczędności w okręgu ich związków poręczających. Poza tem K. K. O. mogą, lecz nie mają obowiązku przyjmować wkłady i z poza okręgu terytorjalnego ich związków poręczających, oraz mogą udzielać kredytów poza ten okręg, ale dopiero wtedy, gdy zasługujące na uwzględnienie zapotrzebowanie w tym względzie we własnym okręgu działania Kas zostało przez nie całkowicie zaspokojone.

ZMIANA ROZPORZĄDZEŃ MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH, ZAWIERAJĄCYCH REGULAMIN WYBORCZY DO RAD MIEJSKICH NA OBSZARZE B. ZABO- RU ROSYJSKIEGO.

W Monitorze Polskim Nr. 191 pod poz. 278 i 279 ukazały się dwa rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 sierpnia b. r. zawierające zmianę regulaminu wyborczego do rad miejskich a) na obszarze b. Król. Kongresowego, 6) na obszarze Województw Wschodnich. Zmiany ograniczają się do ustalenia toku instancji w postępowaniu w sprawie ważności wyborów do rad miejskich, zgodnie z rozporządzeniem Pre-

zydenta Rzplitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnem, a mianowicie w stosunku do miast niewydziałonych postępowanie kończy się na Wojewodzie, a odnośnie miast wydzielonych na Ministrze Spraw Wewnętrznych.

KURS WYSZKOLENIA DLA LEKARZY.

Min. Spr. Wewn. (Depart. Służby Zdrowia) podaje do wiadomości, że d. 1 października r. b. rozpoczyna się w Państwowej Szkole Higjeny w Warszawie specjalny kurs wyszkolenia dla lekarzy, którzy pragnęliby poświęcić się publicznej służbie zdrowia. Kurs ten będzie trwał do 30 czerwca 1931 r. (9 miesięcy), w czym 6 miesięcy studiów teoretycznych oraz 3 miesiące praktyki administracyjno-sanitarnej.

Sluchacze mogą korzystać z bursy, istniejącej przy tej szkole, za opłatą kosztów utrzymania, mogą również otrzymać na czas kursu stypendjum w wysokości 300 zł. miesięcznie, o ile złożą zobowiązanie, iż po ukończeniu kursu pozostaną na żądanie Ministerstwa przynajmniej 2 lata w służbie przy państwowych władzach administracyjno-sanitarnych.

UNORMOWANIE WYSOKOŚCI KOSZTÓW DORĘCZANIA PRZEZ MAGISTRATY WEZWAŃ I PISM URZĘDOWYCH W POSTĘPOWANIU ADMINISTRACYJNEM.

W ostatnim czasie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesłało do zainteresowanych Ministerstw celem uzgodnienia projekt rozporządzenia w sprawie wymienionej w nagłówku, którego myśl przewodnia jest następująca:

Z zestawienia przepisów art. 23 i 105 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu administracyjnem w związku z przepisem art. 69 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. Ust. R. P. Nr. 94, poz. 747) wynika, że zasadniczo z wyjątkiem przypadków z art. 105 ust. 1, w których koszt postępowania administracyjnego, a w tem także koszt doręczania stronom pism urzędowych obciążają same strony, koszt doręczania pism urzędowych stronom powinny ponosić te władze państwowe i samorządowe, które zarządzają doręczenie tych pism, bez względu na to, jakim sposobem to doręczenie ma nastąpić.

Wobec tego także przy doręczaniu pism za pośrednictwem urzędów gminnych i magistratów koszty odnośnie powinny ponosić władze zarządzające doręczenie i poniesione z tego tytułu koszty przez gminy powinny być zwrócone.

Celem uniknięcia potrzeby badania w każdym poszczególnym przypadku faktycznej wysokości kosztów doręczenia (coby się oczywiście nie opłacało), a tem samem uproszczenia procedury zwrotu tych kosztów, ustala się w projektowanym rozporządzeniu wysokość tychże kosztów równającą się podwójnej każdorazowej opłacie pocztowej za list zwykły najniższej wagi. Zwrot gminom kosztów, o których mowa wyżej, następuje zasadniczo równocześnie z zarządzeniem doręczenia w gotówce lub w znaczkach pocztowych. W przypadkach, przewidzianych w art. 105 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnem, zwrot kosztów doręczenia następuje na poczet kosztów postępowania administracyjnego, obciążających stronę.

Rzeczą oczywistą, że nie odnosi się to rozporządzenie do pism sądowych oraz pism urzędowych traktowanych w myśl obowiązujących przepisów narówni z pismami sądo-

wemi jakoteż do tych wezwań i innych pism urzędowych, których doręczanie następuje w postępowaniu niepodlegającym przepisom rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu administracyjnem (Art. 112, 113, 115 tego rozporządzenia).

Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

W SPRAWIE UBEZPIECZENIA OD WYPADKÓW PRACOWNIKÓW ZAKŁADÓW UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ.

Wyrokiem z dn. 25.VI. 1930 r. L. Rej. 5135/28 Najwyższy Trybunał Administracyjny oddalił, jako nieuzasadnioną, skargę Magistratu m. st. Warszawy przeciw orzeczeniu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w sprawie ubezpieczenia od wypadków pracowników Zakładu położniczego im. św. Elżbiety w Warszawie:

TEZY WYROKU: 1. Zakłady, posiadające cechy, które podpadają pod definicję § 1 austr. ustawy o ubezpieczeniu od wypadków w brzmieniu ustawy z dnia 7 lipca 1921 r. (Dz. Ust., poz. 413), obowiązane są ubezpieczać wszystkich swych pracowników od wypadków niezależnie od tego, czy są zakładami przemysłowymi lub prowadzonymi w sposób przemysłowy.

2. Składki z tytułu ubezpieczenia od wypadków powinny być płacone nie od dnia faktycznego zgłoszenia do ubezpieczenia, lecz od dnia wprowadzenia na danem terytorjum w życie ustawy o ubezpieczeniu od wypadków; obowiązku opłacania składek za okres przed zgłoszeniem do ubezpieczenia nie uchyła fakt wypłacania w tym okresie odszkodowań za wypadki przez zakład, podlegający obowiązkowi ubezpieczenia.

STAN SPRAWY: Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę, nie uwzględniając sprzeciwu Magistratu m. st. Warszawy, zatwierdził w r. 1928 uchwałę Zakładu Ubezpieczenia od Wypadków (Oddział w Warszawie), mocą której Zakład Położniczy św. Elżbiety w Warszawie został uznany za podlegający obowiązkowi ubezpieczenia swych pracowników od wypadków z zaliczeniem go do 4 klasy I kat. niebezpieczeństwa z opłatą taryfową od 1 lipca 1924 r. po 32 gr., od 1 stycznia 1925 r. po 28 gr., od 1 lipca 1926 r. po 24 gr. i od 1 stycznia 1927 r. po 20 gr. Wniesionego od tej decyzji odwołania, w którym Magistrat m. st. Warszawy kwestjonował termin zaistnienia dla niego obowiązku ubezpieczenia i nieprawidłowe zaliczenie zakładu quaestionis do oznaczonej wyżej klasy i kategorii niebezpieczeństwa tudzież nieprawidłowe identyfikowanie go jako zakładu dobra publicznego z przedsiębiorstwami przemysłowymi, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej nie uwzględniło. Orzeczenie Ministerstwa zaskarżył Magistrat m. st. Warszawy do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

MOTYWY WYROKU: Najwyższy Trybunał Adm. rozważył co następuje: Jak wynika z treści zaskarżonego orzeczenia zakład quaestionis został uznany za podlegający obowiązkowi ubezpieczenia swych pracowników od wypadków, nie jako przedsiębiorstwo przemysłowe, lecz jako „zakład używający kotłów parowych lub motorów“, które

to zakłady w myśl par. 1 ust. 3 punkt 2 ustawy o ubezpieczeniu od wypadków w brzmieniu ustalonym ustawą z dnia 7 lipca 1921 r. (Dz. Ust., poz. 413), już z tego tylko tytułu obowiązane są ubezpieczać wszystkich swych pracowników od wypadków niezależnie od tego, czy są zakładami przemysłowymi lub prowadzonymi w sposób przemysłowy. Wszelkie przeto rozważenia, czy sporny zakład może być wogóle zakwalifikowany do kategorii zakładów przemysłowych lub prowadzonych w sposób przemysłowy, nie mają żadnego znaczenia dla danej sprawy, ponieważ podstawę do zaliczenia tego zakładu do kategorii zakładów, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia swych pracowników, stanowił nie charakter jego działalności, lecz bezsporny między stronami fakt używania przez niego w jego działalności 2 sterylizatorów (autoklawów) o objętości 50 litrów i ciśnieniu 2 atmosfer. Wielkość zaś używanych przez zakład kotłów parowych oraz rodzaj instalacji tychże nie mogą mieć wpływu na zaistnienie obowiązku ubezpieczenia, ponieważ powołana ustawa w tym kierunku nie robi różnicy (porównaj wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 10 stycznia 1928 r. L. Rej. 1755/25, zbiór wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego Nr. 1351).

W tym stanie rzeczy podniesiony na rozprawie przez stronę skarżącą zarzut wadliwości postępowania w tym kierunku, że dopiero orzeczenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej wskazało używanie wymienionych sterylizatorów, jako podstawę do pociągnięcia zakładu do obowiązku ubezpieczenia jest nieuzasadniony. Okoliczność ta bowiem nie utrudniła stronie skarżącej obrony jej praw przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym, ponieważ stan faktyczny, na którym władza pozwana oparła swe orzeczenie, został przyjęty zgodnie z oświadczeniem strony skarżącej przez nią dotąd niezaprzeczonem. Inne zaś okoliczności, dotyczące rozmiarów wspomnianych urządzeń mechanicznych nie są, jak z powyższego wynika, miarodajne dla obowiązku ubezpieczeniowego.

Przechodząc do pozostałych zarzutów skargi, Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał za nieuzasadniony zarzut, że składki ubezpieczeniowe powinny być w danym wypadku płacone przez Magistrat nie od 1 lipca 1924 r., a dopiero od 1 stycznia 1927 r. W myśl bowiem art. 2 ustawy z dnia 30 stycznia 1924 r. (Dz. Ust., poz. 148), rozciągającej moc obowiązującą rzeczonoj ustawy o ubezpieczeniu od wypadków na teren b. zaboru rosyjskiego, Minister Pracy i Opieki Społecznej został upoważniony do oznaczenia terminu zastosowania tej ustawy w poszczególnych okręgach administracyjnych II instancji i zgodnie z tem w par. 1 rozporządzenia z dnia 7 czerwca 1924 r. (Dz. Ust., poz. 512) oznaczył wyraźnie dzień 1 lipca 1924 r., jako termin zastosowania wymienionej ustawy do wszystkich przedsiębiorstw, używających motorów, kotłów zamkniętych, znajdujących się na obszarze b. zaboru rosyjskiego, o ile te przedsiębiorstwa zatrudniają przez cały rok przeciętnie ponad 5 osób. W myśl zatem powołanego rozporządzenia, którego mocy prawnej strona skarżąca nie kwestjonowała i nie kwestjonuje, obowiązek ubezpieczenia, a zatem i opłaty należnych składek ubezpieczeniowych dla zakładu questionis powstał z dniem 1 lipca 1924 r., bez względu na to, kiedy ten zakład został faktycznie zgłoszony do ubezpieczenia, albowiem uchybienie przepisanej terminu zgłoszenia nie może skutkować odroczenia uiszczenia należnych składek. Nie może mieć również wpływu na przesunięcie ustawowego terminu placenia składek ubezpieczeniowych i ta okoliczność, że w okresie od 1 lipca 1924 r. do 1 stycznia 1927 r. nie było nieszczyśliwych wypadków, gdyż uiszczanie składek ubezpieczeniowych nie jest zależne od nieszczyśliwych wypadków.

Twierdzenie skargi, jakoby wobec toczącej się w tymże okresie w Najwyższym Try-

bunale Administracyjnym innej sprawy (L. Rej. 2053/24) w przedmocie wyłączenia przedsiębiorstw miejskich użyteczności publicznej z zakresu działania Zakładu Ubezpieczeń, Zakład Położniczy św. Elżbiety jeszcze nie podlegał ubezpieczeniu, nie jest trafnym, gdyż, jak wynika z treści wydanego w cytowanej sprawie wyroku skarga Magistratu została oddaloną, a tem samem stało się prawomocnem zaskarżone orzeczenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, uznające zasadniczy obowiązek ubezpieczenia wymienionych przedsiębiorstw, który, jak to już wyżej wykazano, zaistniał od dnia 1 lipca 1924 r. Powoływanie się strony skarżącej na fakt, iż w oznaczonym wyżej okresie czasu od 1 lipca 1924 r. do 1 stycznia 1927 r. Magistrat wypłacał odszkodowania za wypadki, zaszłe w jego przedsiębiorstwach, jest bez znaczenia dla sprawy, gdyż, jak to trafnie podnosi w odpowiedzi swej władza pozwana, obowiązek ten już obciążał Zakład Ubezpieczeń w myśl art. 4 ustawy z dnia 30 stycznia 1924 r. (Dz. Ust., poz. 148) a Magistrat w myśl par. 9 rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy z dnia 7 czerwca 1924 r. (Dz. Ust., poz. 512), obowiązany był donosić Zakładowi Ubezpieczenia o każdym wypadku, który zaszedł w czasie od 1 lipca 1924 r., poczynsz w jego zakładach i przedsiębiorstwach, podlegających ubezpieczeniu i który spowodował śmierć lub niezdolność poszkodowanego. Rzeczą tedy Magistratu było w myśl art. 47 dekretu z dnia 4 lutego 1919 r. o samorządzie miejskim, przewidzieć powyższy wydatek i uwzględnić go przy układaniu preliminarza budżetowego. Zaniedbanie zaś przez Magistrat tego obowiązku nie może być obecnie wysuwane jako powód do uwolnienia go od zapłaty zaległych z jego winy składek.

Powołanie się strony skarżącej celem uzasadnienia powyższego zarzutu na uchwałę Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 25 kwietnia 1925 r. (L. Rej. 2053/24) wstrzymującą wykonanie zaskarżonego orzeczenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, nie jest trafnem, albowiem wstrzymanie wykonania zaskarżonego orzeczenia w myśl art. 4 cytowanej wyżej ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym odracza tylko chwilowo wykonanie zaskarżonego orzeczenia do czasu rozstrzygnięcia sporu przez Najwyższy Trybunał Administracyjny, lecz nie powoduje przesunięcia terminu zaistnienia spornego obowiązku na wypadki oddalenia skargi przez Najwyższy Trybunał Administracyjny. Zresztą uchwała Najwyższego Trybunału Administracyjnego wstrzymująca na wniosek strony wykonanie zaskarżonego orzeczenia, posiada charakter wyłączenia incydentalny i ma znaczenie tylko dla tej sprawy, w której została wydana, a zatem nie może mieć wpływu na rozstrzygnięcie samego sporu a tembardziej wynikłego w innej sprawie.

K r o n i k a.

I. Ogólna.

Okręgowe komisje dla uzgodnienia zakupów przez samorządy.

W Nr. 15 „Samorządu Miejskiego“ ukazała się notatka o zamierzeniu Rządu utworzenia przy urzędach wojewódzkich okręgowych

komisji dla uzgodnienia zakupów, związanych z przeprowadzonymi inwestycjami przez samorządy. Komisje te miałyby współpracować z centralną komisją przy Min. Przem. i Handlu dla uzgodnienia zamówień

i inwestycji centralnych organów rządowych.

Z wnioskiem o utworzenie komisji okręgowych zwróciło się Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Jak nam wiadomo, Minist. Sp. Wewn. dotąd nie wypowiedziało się w tej sprawie, a sama sprawa straciła już wiele na swej aktualności.

Ze zjazdu burmistrzów i wójtów powiatu Mińsko-Mazowieckiego odbytego pod przewodnictwem miejscowego starosty p. Jana Gadamskiego w dniu 15 lipca 1930 roku.

Na zjeździe tym przewodniczący stwierdził m. in., że dwa miasta tego powiatu — Mińsk Mazowiecki i Kałuszyn, liczące ogółem według spisu ludności z 1921 r. niewiele więcej jak 19.000 mieszkańców, miały na dzień 1 lipca 1930 do uregulowania zaległych kosztów leczenia i kosztów opieki społecznej przeszło 171.000 zł.

Uważając, że tak duże zaległości nie mogą być uregulowane w ciągu jednego, a nawet kilku okresów budżetowych bez pomocy z zewnątrz, p. starosta zarządził, żeby miasta natychmiast regulowały nowe należności, powstałe po 1 kwietnia 1930 r., a rachunki zaległe żeby były spłacane w miarę możliwości z sum, przewidzianych w zaległościach biernych poprzednich okresów budżetowych.

W dalszym ciągu p. starosta zalecił miastom — w celu całkowitego zlikwidowania zaległości kosztów leczenia i kosztów opieki — zaciągnąć długoterminowe pożyczki.

Przyp. Redakcji: Zauważamy, że miasta do 1930 r. pobierały specjalną składkę na pokrycie kosztów leczenia ubogich; uprawnienia tego na 1930 r. i dalsze miastom nie przedłużono pomimo usilnych zabiegów Związku Miast. Jeżeli przy poborze tej składki powstały takie duże zaległości, że aż trzeba myśleć o zaciąganiu długoterminowej pożyczki na ich zlikwidowanie, co zdaje się być i nieracjonalne i niesłuszne, bowiem pożyczki długoterminowe mogą być

używane tylko na inwestycje, to można sobie wyobrazić do jakiej sumy zaległości te wzrosną, gdy wspomnianej składki miasta nie będą już mogły pobierać.

Pierwszy kongres Izb Przemysłowo-Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Kongres ten postanowiono odbyć we Lwowie w dniach 3 i 4 września r. b. dla uświetnienia 10-lecia Targów Wschodnich.

W Kongresie wezmą udział przedstawiciele Rządu, w imieniu którego na pierwszym posiedzeniu plenarem wygłosi przemówienie p. minister Przemysłu i Handlu, inż. E. Kwiatkowski.

Kongres poprzedzony będzie zjazdem Związku Izb Przem.-Handlowych w dn. 2 września b. r., po zakończeniu zaś Kongresu w dn. 5 września będzie miał miejsce we Lwowie Zjazd Izb Przem.-Handlowych Polski i Rumunji w sprawach ożywienia wzajemnych stosunków handlowych.

Międzynarodowy Kongres budownictwa metalowego.

Podczas trwającej obecnie w Liège Międzynarodowej Wystawy wielkiego przemysłu, nauk ścisłych i ich zastosowań odbędzie się kongres budownictwa metalowego między 30 sierpnia a 7 września b. r.

Program kongresu obejmuje najciekawsze działy konstrukcji metalowej, jak: materiały, właściwości stali, profile — standaryzacja i profile wielkich wymiarów, nitowanie i spawanie, walka z rdzą, badanie budynków metalowych, konstrukcje specjalne, hangary lotnicze, hale o wielkich rozpiętościach, drapacze chmur i inne.

Ubezpieczenie na życie podstawą kredytu budowlanego.

Nawiązując do notatki naszej pod powyższym tytułem, zamieszczonej w Nr. 15 „Samorządu Miejskiego“ z r. b., str. 722, podajemy w tej sprawie dalsze szczegóły, używane u źródła:

Spółdzielnia mieszkaniowa w Lublinie, posiadająca własne place oraz środki materialne na doprowadzenie zamierzonej budowy domów o 700 izbach pod dach, otrzymała za pośrednictwem Towarzystwa Ubezpieczeń „Przezorność“ S. A. w Warszawie od Angielskiego Towarzystwa Ubezpieczeń „The Prudential“ w Londynie pożyczkę hipoteczną w wysokości zł. 1.500.000 na 12 lat z oprocentowaniem w wysokości 8 od sta rocznie na dokończenie budowy wspomnianych domów.

Spółdzielnia powyższa jednocześnie ubezpiecza swych członków na życie w Towarzystwie Ubezpieczeń „Przezorność“ S. A. w Warszawie na ogólną sumę \$ 700.000 to jest w stosunku \$ 1.000 na każdą izbę.

Zaciągnięta w Towarzystwie „The Prudential“ pożyczka w sumie zł. 1.500.000 obciąża każdą izbę, względnie każdy tysiąc dolarów ubezpieczonego kapitału w wysokości 242 dolarów i znajdzie swe pokrycie w pożyczkach, zaciągniętych po dwunastu latach na polisy życiowe członków spółdzielni.

Po dwunastu latach zatem, sytuacja przedstawiać się będzie w ten sposób, że każdy z członków spółdzielni będzie posiadaczem całkowicie spłaconego mieszkania i przy dalszym kontynuowaniu ubezpieczenia, będzie ubezpieczony na sumę \$ 758 pomnożoną przez ilość zajmowanych izb.

W razie wcześniejszej śmierci członka spółdzielni, część pożyczki hipotecznej, obciążającej zajmowany przez niego lokal, potrąca się przy wypłacie ubezpieczonego kapitału, rodzina zaś zmarłego otrzymuje całkowicie spłacony lokal oraz za każdy tysiąc dolarów ubezpieczonego kapitału po \$ 758.

Opłata składek ubezpieczeniowych, procentów od pożyczki, czynszu i kosztów administracji spółdzielni obliczona jest na zł. 45 do 50 miesięcznie od izby, po spłaceniu zaś pożyczki spadnie do zł. 30 — 35 miesięcznie.

Akcja powyższa wywołała wielkie zainteresowanie zarówno pośród społeczeństwa, jak

i u miejscowych władz, które okazują za miarzeniem spółdzielni jaknajdalej idące poparcie.

Obciążenie podatkami poszczególnych grup gospodarstwa społecznego.

Ministerstwo Skarbu wydało pracę statystyczną p. t. „Obciążenie państwowymi podatkami bezpośrednimi w r. 1928“. Na podstawie dokonanych obliczeń obciążenie podatkami bezpośrednimi poszczególnych grup gospodarstwa społecznego przedstawia się następująco:

	zł.	%
Nieruchomość gruntowa	114.610.386—	11,9
² / ₃ nadzwyczajnego wyrębu lasu	3.143.767—	0,3
budynki	67.989.612—	7,1
przemysł rolny	6.876.724—	0,8
przemysł górniczy, hutniczy i fabryczny	286.806.496—	29,7
rzemiosła	40.235.905—	4,2
handel	322.719.934—	33,6
oddzielne składy	214.550—	—
zajęcia przemysłowe	3.515.045—	0,3
wolne zawody	13.388.140—	1,4
inne zajęcia zarobkowe oraz uposażenia, wypłacone za granicą	2.882.402—	0,3
tantjemy	1.220.312—	0,1
kapitały i prawa majątkowe	22.380.065—	2,4
wszelkie inne źródła dochody, ustalone na mocy art. 64 ustawy	2.455.352—	0,3
dochody nie fundowane (prócz pracowników państwowych i komunalnych)	66.837.048—	6,9
podatek wojskowy	5.024.729—	0,5
	961.802.633—	100

Rynek pracy w czerwcu 1930 r.

Według danych statystycznych na rynku pracy w czerwcu b. r. nastąpiła znaczna poprawa: ilość bezrobotnych, zarejestrowa-

nych w P. U. P. P. na dzień 1 czerwca b. r. w ilości 228.331 (vide „Sam. Miej.“ Nr. 14 z I.VIII b. r. str. 655), spadła do 207.258 zarejestrowanych w dniu 1 lipca b. r. Poprawa ta ma charakter wybitnie sezonowy. Ogólne zmniejszenie się bezrobocia wynosi 21.073, natomiast w zawodzie budowlanym ilość bezrobotnych zmniejszyła się o 6.965, ilość zaś bezrobotnych niefachowych (zatrudnianych w znacznym stopniu przy pracach budowlanych) o 14.801, t. j. łącznie o 21.766.

Bezrobocie w górnictwie zwiększyło się w tym okresie o ok. 3,3%, w hutnictwie — o około 5%, w branży włókienniczej — o około 4,6%.

Pocieszającym objawem jest znaczny spadek ilości zatrudnionych częściowo, mianowicie z 127.516 w dniu 1 czerwca b. r. na 94.065 w dniu 1 lipca b. r. Przeciętnie każdy zatrudniony częściowo pracował w czerwcu b. r. 3,6 dnia. Przeciętna ta za maj b. r. wynosiła 3,9 dnia.

Ze zjazdów lekarzy powiatowych.

W dniach 24 i 25 kwietnia, 29 i 30 kwietnia, 9 i 10 maja r. b. odbyły się wojewódzkie zjazdy lekarzy powiatowych województwa Wileńskiego w Wilejce, Białostockiego w Suwałkach i Nowogródzkiego w Baranowiczach.

Ze sprawozdań lekarzy powiatowych tych 3 województw wynika, iż stan sanitarny kraju stale się poprawia pomimo ciężkiego stanu finansowego zwłaszcza w województwie Wileńskim, które w zeszłym roku było dotknięte klęską nieurodzaju. A więc na terenie wojew. Białostockiego otwarto w Suwałkach „Dom Zdrowia“, ufundowany i utrzymywany przez miasto, pow. zw. kas. Kasę Chorych i T-wo Czerwonego Krzyża, a dotowany przez Rząd. Budżet wynosił 15.230 zł. „Dom Zdrowia“ składa się z sali posiedzeń, poradni przeciwgruźliczej, przeciwjagliczej, przeciwwenerycznej, dentystrycznej, stacji opieki nad dzieckiem i

matką i kuchni mlecznej. Pozatem na terenie woj. Białostockiego czynne były ośrodki zdrowia w Augustowie, Białymstoku, Bielsku, Grodnie, Kolnie, Sokółce, Szczuczynie i Zabłudowie. Opieka nad matką i dzieckiem prowadzona jest przez t-wo „Przystań“, które zogniskowało i skoordynowało wszystkie poczynania społeczeństwa w dziedzinie opiekuńczej, uruchamiając stacje opieki, „Krople mleka“, żłobki, dożywianie dzieci szkolnych, kolonie i półkolonie letnie i t. d. Wszystkie wojewódzkie organizacje zapobiegawcze i opiekuńcze wchodzi do „Przystani“ w charakterze autonomicznych sekcji.

Na terenie województwa Nowogródzkiego ośrodki zdrowia w Baranowiczach, Lidzie, Bielicy, Nieświeżu i Slonimie prowadziły akcję zapobiegawczą przeciwko gruźlicy i jaglicy.

Na terenie woj. Wileńskiego walkę społeczną z gruźlicą prowadziły ośrodki zdrowia w Wilnie, Wilejce, Mołodecznie, Świecianach, Głębokiem i Brasławiu oraz przychodnie rejonowe.

Akcja porządkowo-sanitarna, była prowadzona energicznie nadal. Więc naprz. w wojew. Wileńskim z pośród 159.533 domów w miastach i na wsiach odremontowano względnie pobielono 105.470 czyli 64%, z pomiędzy 61.715 studzien uporządkowano 46.891 czyli 75%. Śmietników w miastach pobudowano 85%, a ustępów w miastach i po wsiach 82% w stosunku do przepisowej liczby. Z pomiędzy 157 hoteli i zajazdów uporządkowano 133, na 130 cukierni — 112 doprowadzono do stanu dostatecznego, z pośród 560 piekarni uporządkowano 510, z 259 fryzjerni doprowadzono do porządku 229, a z pomiędzy 93 zakładów masarskich uporządkowano 84.

Choroby zakaźne w roku ubiegłym nie przybierały groźniejszych rozmiarów. Dur brzuszny występował w miejscowościach, gdzie nie było dobrej wody do picia. Dur płamisty w roku zeszłym wykazał nasilenie w woj. Nowogródzkim (216 przypadków),

a zwłaszcza w woj. Wileńskim (831 przypadków). Z powodu tego nasilenia duru plamistego pracowało na terenie woj. Wileńskiego 5 państwowych kolumn dezynfekcyjnych, które w znacznej mierze przyczyniły się do stłumienia epidemii.

Zwrócono też uwagę na zorganizowanie opieki lekarskiej nad działalnością szkolną, np. w woj. Białostockim zbadano około 75% działalności szkolnej, przyczem znaleziono około 30% brudnych i zaszczepionych.

W województwach kresowych jest rozpoznana jaglica, naprz. w wojew. Nowogródzkim wśród działalności szkolnej zare-

jestrowano 8½%, a w ochronach 8% dzieci, chorych na jaglicę. Walka z jaglicą jest prowadzona w ośrodkach zdrowia i specjalnych przychodniach przeciwjagliczych, na terenie zaś województwa Wileńskiego działała pozaatem specjalna objazdowa kolumna okulistyczna pod kierunkiem dr. Rostkowskiego. Kolumna ta poza leczeniem miała za zadanie uświadomienie ludności o niebezpieczeństwie jaglicy i sposobach ustrzeżenia się od zarazy. Kolumna udzieliła 2.443 porad, dokonała 264 drobnych operacji i 156 zabiegów większych. Z pomiędzy 410 chorych na oczy zarejestrowano 17 ślepych wskutek picia spirytusu denaturowanego.

II. Z życia miast.

Wybory do Rad Miejskich.

Na mocy rozporządzenia wojewody warszawskiego ogłoszone zostały wybory do rady miejskiej m. Płocka na dzień 21 września r. b. Komisarzem wyborczym został wybrany p. Witosław Cichocki, sędzia powiatowy.

Oświata, kultura i sztuka.

Uzupełniając notatkę naszą, zamieszczoną w Nr. 15 „Sam. Miejs.“ z r. b. str. 726, podajemy kilka cyfr ze sprawozdania Biblioteki Publicznej w Warszawie za 1929/30 rok.

Budżet Biblioteki wynosił: — w dochodach preliminowano 10.776 zł., wpłynęło rzeczywiście — 4.963.87; wydatki preliminowano w sumie 313.239 zł., wydatkowano zaś 294.066 zł. 52 gr.

Ogólny stan księgozbioru biblioteki w działach zasadniczych wynosił: na 1.IV.1929 r. 134.370 dzieł w 171.329 tomach, na 1.IV.1930 r. — 141.802 dzieł w 180.245 tom., na 1.V.1930 r. — 142.399 dzieł w 187.900 tom.

Biblioteka jest czynna od godz. 9-ej do 22-ej, t. j. 13 godzin na dobę. Personel biblioteki pracuje na dwie zmiany.

W 1929/30 r. było 258.827 odwiedzin czytelników. Sale czytelniane mogą pomieścić jednorazowo tylko 250 osób. Porównanie tych dwóch cyfr daje obraz natężenia frekwencji czytelników.

Opieka społeczna.

Ponieważ instytucje dobroczynne, subwencjonowane przez magistrat m. Warszawy, a w których na koszt miasta utrzymywane są pensjonarze i dzieci, nie posiadają często środków pieniężnych na niezbędne wydatki. Wydział opieki społecznej, celem zapewnienia im funduszków, wystąpił do magistratu z wnioskiem o udzielenie pozwolenia na wydawanie zaliczek tym instytucjom w wysokości półtora-miesięcznej należności od wydziału z terminem spłaty pobranych zaliczek do końca roku budżetowego.

Budownictwo mieszkaniowe.

Zakład Pensyjny dla Funkcjonariuszy we Lwowie jako Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych rozpoczął obecnie budowę dwóch domów mieszkalnych we Lwowie i jednego domu mieszkalnego w Krakowie.

Z dwóch budujących się domów we Lwo-

wie, jeden jest przeznaczony dla urzędników ubezpieczonych w Zakładzie a drugi dla robotników.

Dom mieszkalny dla urzędników, mający stanąć na Górze Kadeckiej, składa się z trzech bloków i obejmuje 115 mieszkań od 1 — 3-ch pokoi z kuchnią i przynal. Przybliżony koszt budowy tego domu wynosi 2.500.000 zł.

Dom mieszkalny dla robotników przy ul. Za Rogatką (obok rogatki gródeckiej) składa się z dwóch bloków i obejmuje 126 mieszkań od 1 — 2 izbowych z przynal. z tem, że w mieszkaniach 1½ i 2-izbowych przewidziano możliwość urządzenia łazienek. Przybliżony koszt budowy tego domu wynosi 1.500.000 zł.

Budujący się dom w Krakowie przy ul. Słonecznej jest przeznaczony dla urzędników ubezpieczonych w Zakładzie. Składa się on z trzech bloków i obejmuje 128 mieszkań, 1 i 2-pokojowych z kuchnią i z przynal. Koszt budowy wyniesienie około 2.500.000 zł.

Powyższe trzy domy zostaną ukończone i oddane do użytku w drugiej połowie 1931 roku.

Magistrat m. Torunia, według wykazu zamieszczonego w Nr. 29 „Ogłoszeń Magistratu m. Torunia“, wydał w czerwcu b. r. osiem zezwoleń na budowę nowych domów mieszkalnych i dwa zezwolenia na przebudowę domów mieszkalnych.

W I kwartale b. r. wykończono w Bydgoszczy 5 nowych domów mieszkalnych o 98 izbach oraz 16 budynków przemysłowych i użyteczności publicznej.

W tym okresie zakończono 13 przybudówek o 36 izbach mieszkalnych i 2 nadbudówki o 5 izbach mieszkalnych.

Rozpoczęto budowę 21 domów mieszkalnych i 5 nadbudówek, a znajdowało się w budowie 106 domów mieszkalnych, 53 przy-

budówki i 26 nadbudówek, przeznaczonych na mieszkania.

Wodociągi i kanalizacje.

W grudniu r. ub., jak to w swoim czasie podawaliśmy do wiadomości, odbyło się inauguracyjne otwarcie i uruchomienie wodociągów m. Będzina. W obecnej chwili przystąpiono do drugiej serji robót, mianowicie —do ułożenia rurociągów na przestrzeni około 2½ km. oraz do budowy zbiornika do wody czystej w terenie na Górze Zamkowej.

Projekt zbiornika żelbetowego o trzech komorach, ogólnej pojemności 3.000 m³, został opracowany przez Polski Instytut Wodociągowo-Kanalizacyjny w Warszawie.

W obecnej chwili m. Będzin przystępuje do budowy tylko jednej komory środkowej o pojemności 1.000 m³. Dalsza budowa zbiornika w terenie, jak również i wieży ciśnień, zostanie uskutecznioma w latach następnych w miarę środków rozporządzalnych.

Rozwój wodociągów w m. Będzinie może służyć jako przykład dla szeregu miast, co może energja oraz wiara w siły własne, jak głównych kierowników zarządu miasta, oraz również i wiedza praktyczna naszych polskich sił technicznych.

Obecne spożycie wody w Będzinie wynosi 1.500 m³ dziennie. Szereg domów zostało przyłączonych do sieci wodociągowej i wciąż wpływają nowe zgłoszenia.

Miasto urządziło na stacji filtrów laboratorium do badania, jak chemicznego, tak i bakteriologicznego, filtrowanej wody. Badania przeprowadzane są codziennie osobiście przez kierownika wodociągów p. inż. E. Wintera.

Daje to gwarancję, że pod tym względem mieszkańcy miasta są zaopatrywani rzeczywiście w czystą i pod względem zdrowotnym zdatną do użytku wodę.

Rozszerzenie sieci wodociągowej w obecnym roku jest już uwieńczone osiągnięciem dochodów, jakie wodociągi dają miastu.

Tak więc, niedużemi środkami (koszt pierwszej serji robót wyraził się w sumie

zł. 417.000), miasto Będzin wykazało, iż dlatego, aby rozpocząć budowę i zrealizować rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 18 marca 1928 r., nie potrzeba milionowych pożyczek zagranicznych, jak również nie trzeba udawać się o pomoc techniczną do sił obcych. Projekt i inspekcję robót miasto powierzyło Polskiemu Instytutowi Wodociągowo-Kanalizacyjnemu w Warszawie, którego jest członkiem.

Projekt wodociągów i kanalizacji dla m. Kruszwicy został opracowany przez Polski Instytut Wodociągowo-Kanalizacyjny i zaakceptowany przez Komitet Rzeczoznawców.

W związku z tem zostanie zwołane specjalne posiedzenie rady miejskiej, na którym delegat Instytutu zaznajomi szczegółowo radnych miasta z obydwojema projektami, jak pod względem technicznym, tak również i ekonomiczno-gospodarczym.

Pozatem odbędzie się odczyt publiczny dyrektora Instytutu p. L. Piekarskiego „O znaczeniu zaopatrywania ludności miast w wodę“, ujmujący sprawę z punktu zdrowotnego i gospodarczego. Odczyt będzie ilustrowany szeregiem przezroczy oraz wykresów i rysunków.

Dotychczasowe zaopatrywanie w wodę Dąbrowy Górniczej przez miejscowe kopalnie pozostawia bardzo wiele do życzenia i nie może być uznane za racjonalne rozwiązanie tego zagadnienia, jak z punktu widzenia higieny miejskiej, tak i techniki sanitarnej.

Dostarczana woda, poza niedostateczną ilością, jaką kopalnie dają na potrzeby miasta, nie odpowiada wszystkim trzem warunkom, jakie stawiane są przez higienistów wodzie do picia, t. j. pod względem fizycznym, chemicznym i bakterjologicznym.

To też zarząd miasta, na czele z prezydentem Dr. Z. Madeyskim, wysunął koncepcję zlikwidowania tego niezdrowego stosunku.

Obecnie miasto przystąpiło do budowy sieci wodociągowej.

Projekt był opracowany przez f. Ulen & Co w związku z budową kanalizacji, jaką w roku zeszłym wykonała wspomniana firma w Dąbrowie Górniczej.

Miasto, jako członek Polskiego Instytutu Wodociągowo-Kanalizacyjnego, zwróciło się do Instytutu z prośbą o przejrzenie projektu wodociągów pod względem celowości i racjonalności urządzeń, szczególnie zaś pod względem finansowo-gospodarczym w związku z przyszłą eksploatacją.

Projekt został szczegółowo zbadany przez Komitet Rzeczoznawców Instytutu, wprowadzono niektóre zmiany i następnie opracowano plan realizacji w zastosowaniu do potrzeb i środków rozporządzalnych miasta.

Roboty rozłożono na szereg lat, wychodząc z założenia, że realizacja całego projektu jest niecelowa i z punktu gospodarczego nawet szkodliwa dla miasta.

Pierwsza serja robót obejmuje ułożenie rur wodociągowych z całkowitem uzbrojeniem na ogólnej długości 8½ km i ustawienie aparatów filtrujących.

Inspekcję robót i kierownictwo techniczne miasto powierzyło Polskiemu Instytutowi Wodociągowo-Kanalizacyjnemu.

Przedsiębiorstwa.

W dniu 8.VIII b. r. na posiedzeniu śląskiej Rady Wojewódzkiej uchwalono objęcie poręki na 2 miliony złotych pożyczki, jaką zaciągnąć ma kasa targowa w Mysłowicach w Banku Rolnym, na cele rozbudowy. Uchwalono również zatwierdzić uchwałę rady miejskiej w Bielsku i na Śląsku Cieszyńskim na zaciągnięcie pożyczki 1 miliona zł. na dokończenie budowy zapory w dolinie Wapiennicy.

Ruch ludności.

W dniu 31.V b. r. Bydgoszcz liczyła 118.349 mieszkańców, w tem 91.9% polaków, 7,6% Niemców i 0.5% innych narodowości.

Według statystyki wyznaniowej było w

tym czasie w Bydgoszczy 1705 osób, t. j. 1,4%, wyznania mojżeszowego.

Liczba ludności m. Bydgoszczy stale wzrasta. W ciągu 1925 — 1929 r., t. j. za pięć lat, przybyło 10.839 mieszkańców. W tym okresie przyrost naturalny wyniósł 6,631, zatem przybyło na stały pobyt ludności napływowej ponad 4.000.

Oświetlenie.

Rada Miejska w Częstochowie uchwaliła zawrzeć z elektrownią dodatkową umowę na oświetlenie ulic miasta, w związku z zaprowadzeniem nowego kalendarza oświetleniowego.

Jednocześnie postanowiono zawrzeć umo-

wę ze S-ką Akc. „Sieci Elektryczne“, co do oświetlania ulic przedmieść m. Częstochowy: Stradomia, Zacisza i Rakowa.

Ubezpieczenia.

Zakład ubezpieczeń wzajemnych m. st. Warszawy w miesiącu czerwcu r. b. zarejestrował w dziale ubezpieczeń przymusowych 16 pogorzeli, za które przyznano 74.591 zł. odszkodowania. W tym samym okresie stwierdzono szacunki szczegółowe ubezpieczenia 91 nieruchomości na sumę złotych 42.133.650. W dziale ubezpieczeń dobrowolnych zakład pozyskał w czerwcu ubezpieczenia w sumie zł. 19.869.241 na różne terminy do roku włącznie. Szkód z pogorzeli w tymże miesiącu, w tym dziale — nie było.

III. Różne.

Zniszczenia wojenne w Gorlicach.

Gorlice należą do miast najbardziej zniszczonych przez wojnę. O rozmiarach tych zniszczeń świadczy najlepiej fakt, iż dotychczas jeszcze 151 budynków, t. j. około 30% ogólnej ilości przedwojennej, nie zostało odbudowanych.

Na odbudowę tych budynków potrzeba w przybliżeniu 3.871.000. Odbudować należy 81 budynków murowanych i 70 drewnianych.

Zwracamy uwagę na referat burmistrza m. Gorlic p. Murdzińskiego w sprawie odbudowy miast zniszczonych przez wojnę, ogłoszony na tegorocznym Zjeździe Miast w Warszawie. Referat ten jest zamieszczony w sprawozdaniu ze Zjazdu in extenso.

Rocznica listopadowa.

Główny komitet obchodu setnej rocznicy powstania listopadowego postanowił wystąpić do magistratu m. Warszawy o przemianowanie ul. Agrikola na ul. „29-go listopada“ i zmienić dotychczasową nazwę ul. „29 Listopada“, dawnej Huzarskiej, na ul. „Artylerji Konnej“.

Ze Związku Gmin Woj. Śląskiego.

W dniu 26 lipca r. bież. odbyło się w Katowicach posiedzenie związkowej Komisji dla spraw szkolnych, która po przeprowadzeniu dyskusji uznała za wskazane:

1. zdążać do rozgraniczenia kompetencji władz państwowych i samorządowych w sprawach szkolnych, 2. by szkolnictwo powszechne, doksztalające i uzupełniające było przekazane całkowicie Państwu, przyczem wszelkie świadczenia ponosić winno wyłącznie Państwo, 3. w sprawie szkolnictwa średniego możnaby pozostawić związkom kom. swobodę zakładania, w miarę posiadanych środków, kom. szkół średnich, 4. taksamo mogłyby związki kom. utrzymywać w miarę posiadanych środków szkolnictwo specjalne, zawodowe i handlowe. Dla tych zakładów samorządowych zalecałoby się potworzyć specjalne kuratorja, w skład których w odpowiedniej ilości i z odpowiednimi kompetencjami wejść winni przedstawiciele samorządu.

W dniu 2 sierpnia r. bież. odbyło się posiedzenie związkowej Komisji dla spraw finansowych i podatkowych. Z posiedzenia tego wynika, że Związek Gmin Woj. Śląskiego podjął pracę nad zasadniczą reformą finansów komunalnych. Sprawa ta znajduje się obecnie jeszcze w stadjum badań i zbierania opinii miast związkowych.

Komisji przedstawione zostały następujące tezy ogólne:

1. Nowa ustawa powinna być definitywną Ustawą o daninach komunalnych a nie znowelizowaną ustawą o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.

2. Podział źródeł dochodowych na

- a) dodatki kom. do podatków państwowych,
- b) podatki samoistne,
- c) opłaty,
- d) specjalne dopłaty

winny być zatrzymany.

3. Dodatki kom. do podatków państwowych winny być zgóry ustawowo ustalane, wskutek czego będą zbędne specjalne uchwały gminne o wysokości dodatku, jak np. przy podatku gruntowym i patentach na wyrób i sprzedaż trunków.

4. W wypadkach wyjątkowych winno być dopuszczalne uchwalenie wyższych dodat-

ków do podatków państw., co wymaga jednak zatwierdzenia.

5. Statuty o podatkach samoistnych winny być zatwierdzane przez władzę zatwierdzającą, a nie nadzorczą, jak dotychczasowa ustawa mylnie opiewa.

6. Opłaty i specjalne dopłaty nie powinny wymagać zatwierdzenia.

7. W nowej ustawie winno się znieść różnicę między gminą wiejską a miejską, dając pod względem podatkowym równe prawa jednym i drugim.

Na posiedzeniu w dniu 16 lipca r. bież. Zarząd Związku Gmin woj. śląskiego uchwalił regulamin dla kół powiatowych Związku, które tworzyć będą gminy wiejskie i miejskie.

Zadaniem kół ma być: a) ostateczne zorganizowanie w Związku Gmin Woj. Śląskiego wszystkich gmin danego powiatu, b) odbywanie regularnych zebrań koła powiatowego przynajmniej dwa razy w roku kalendarzowym. Na zebraniach koła omawiane mają być wnioski na walne zebranie Związku Gmin i proponowanie kandydatów na członków Zarządu Związku. Walne zebranie koła wybiera wydział Koła z 5-ciu osób.

IV. Kronika zagraniczna.

Niemieckie plany budowy dróg.

Specjalna Komisja przy niemieckim towarzystwie kredytu publicznego opracowała plan budowy dróg w Niemczech kosztem 3½ miljarda marek i zaleca jego przeprowadzenie przy pomocy zagranicznych kredytów.

Komisja jest zdania, że budowa dróg jest najpoważniejszym czynnikiem złagodzenia kryzysu ekonomicznego, bo daje zatrudnienie w najbardziej odległych zakątkach kraju. Dobre drogi są bardzo poważnym czyn-

nikiem rozwoju ruchu automobilowego, a dla rolnictwa są pierwszorzędnym czynnikiem jego rozwoju i postępu.

O pieniądze na budowę dróg zamierzają starać się Niemcy w Ameryce. Ameryka ze względu na ekspansję przemysłu automobilowego zainteresowana jest, aby kraje europejskie posiadały jaknajwiększą ilość dobrych szos. Prawdopodobnie dla finansowania budowy dróg przy pomocy kredytów amerykańskich zostanie utworzona specjalna instytucja kredytowa.

Niedobory budżetowe miast niemieckich w 1929 r.

Związek Miast Niemieckich w organie swym „Reichsstädtebund“ Nr. 16 z 15 sierpnia b. r. podaje ogólne wyniki przeprowadzonej przez Związek ankiety co do zamknięć rachunkowych miast związkowych za rok 1929.

Odpowiedzi nadesłało 391 miast. Z tej liczby 162 miasta wykonało budżet za rok 1929 bez niedoboru, a mianowicie: 16 miast o ludności do 2.000 mieszk., 67 miast o ludn. 2.000 — 5.000 mieszk., 42 miasta o ludności 5.001 do 10.000 mieszk., 33 miasta o ludności 10.001 do 25.000 i 4 miasta o ludności powyżej 25.000 mieszkańców.

Deficyty budżetowe pozostałych 229 miast przedstawiają się następująco:

		liczba ludności miast		ilość niedob. budż. 1929		ogół. na 1-go mieszk	
						Mn.	Mn.
1 —	2.000	23	184.314	5,61			
2.001 —	5.000	88	2.173.927	7,24			
5.001 —	10.000	56	2.964.964	7,74			
10.001 —	25.000	53	5.128.328	6,49			
powyż.	— 25.000	9	1.404.815	4,89			
razem		229	11.856.348	6,67			

Władze miejskie w Amsterdamie czuwają nad stroną estetyczną nowych budowli.

Pod względem zainteresowania stroną estetyczną budowlą, Holandia wysuwa się na pierwsze miejsce z pośród innych krajów. Począwszy od 1928 r. w Amsterdamie działa specjalna kontrola nad zewnętrznym wyglądem budynków; początkowo kontrola ta odnosiła się jedynie do gmachów wznoszonych na gruntach komunalnych, obecnie jednak rozciąga się na wszystkie budowle; główny nacisk kładzie się na harmonijne połączenie bloków budowlanych leżących obok siebie. Wyniki współpracy architektów i właścicieli w tej dziedzinie są bardzo do-

datnie i zachęcające do dalszego rozwoju pracy.

Domy mieszkaniowe w Finlandji.

Architekt miejski w Helsingforsie poza opracowaniem szematu planu strony zewnętrznej domów wznoszonych w nowych dzielnicach, ustala również — dla budowni ważniejszych — jaki materiał ma być użyty do budowy. Architekci finlandzcy stosują te zasady nie tylko w dzielnicach nowych, gdzie jest to ustawowo przepisane, lecz również i przy budowie domów w tych dzielnicach, do których ustawa powyższa się nie stosuje.

Mieszkania robotnicze w Anglii.

Anglja jest tym krajem, który stosunkowo do swej ludności, zrobił największy wysiłek w kierunku rozwiązania sprawy mieszkania dla robotników. Od chwili ukończenia wojny wzniesiono w Anglii i Walji przeszło 1.274.000 domów. Samorządy zaciągnęły przeszło 400 milionów f. szt. pożyczek na budowę i naprawę mieszkań. Pomimo wszystko odczuwać się daje jeszcze w Anglii pewne braki w dziedzinie mieszkaniowej; i tak n. p. w Hacknay w hrabstwie Londynu, około 10.000 osób zajmuje mieszkania jednoizbowe, a pomiędzy nimi znajduje się sporo rodzin składających się z 5 do 10 osób.

Jak w Anglii usiłują zapewnić dobre mieszkania klasom najbiedniejszym.

Dotychczas wszystkie wysiłki kierowano na budowę mieszkań robotniczych, zapominając, iż jest klasa ludzi o wiele uboższych od robotników. Obecnie w Anglii zaczęto się zajmować sprawą zapewnienia dobrego mieszkania dla tych najuboższych i utworzono już 250 towarzystw pracujących w tym kierunku. W Londynie działa Church Army Housing Society T-wo, które od 1924 r. wzniosło mieszkania dla 1.700 osób. W 1927

r. i 1928 r. Cambridge Housing Society pobudowało 45 domów dla tego rodzaju najuboższych rodzin. W Lincoln komorne za mieszkanie składające się 3-ch izb wynosi 6 szylingów 6 pensów tygodniowo. Taki sam ruch daje się również zauważyć w Stanach Zjednoczonych.

Rozwój w Stanach Zjednoczonych w 1929 r. wodociągów, kanalizacji, sposobów usuwania śmieci.

Należy podkreślić olbrzymi rozwój tych 3-ch gałęzi prac, o charakterze sanitarnym, dokonany w ostatnich czasach w Stanach Zjednoczonych. Zauważyć się tam daje rozwój związków grup miast nieraz daleko od siebie położonych, starających się wspólnie korzystać z jednego źródła wody. Jedenaście miast kalifornijskich zajętych jest obecnie badaniem projektu czerpania wody z jednego miejsca oraz projektu budowy w tym celu wodociągu o 950 milach długości. Wszędzie są zalesiane brzegi wody co nietylko wodę ochrania, lecz również przynosi niezłe zyski i tak n. p. Little Falls rocznie otrzymuje 12.000 dolarów zysku ze swej sfery ochronnej, wynoszącej 1.000 akrów. Wszędzie po miastach stosuje się różnorodne systemy oczyszczania wody chlorem i jego związkami. Filtrowanie wody (przeważnie na pospiesznych filtrach piaskowych) oraz oczyszczanie chlorem znakomicie wpłynęło na zmniejszenie się śmiertelności z powodu duru brzuszego. Podczas gdy w 1910 r. śmiertelność ta wyniosła w 74 miastach liczących ponad 100.000 mieszkańców, 20,58 na 100.000 osób, w 1928 r. wynosiła już 1,89 na 100.000 mieszkańców.

W dziedzinie kanalizacji, Stany Zjednoczone posiadały w 1929 r. najbardziej nowoczesne urządzenia na świecie.

Wreszcie uczyniono też wiele w sprawie usuwania śmieci: w Brooklynie zbudowano 3 wytwórnie, z których każda przerabia 500 tonn śmieci na dobę. Inne miasta również posiadają urządzenia przerabiające po kilka-

set tonn śmieci w ciągu 24 godzin. W Pittsburgu są specjalne urządzenia na odpadki z jarzyn i owoców.

Oczyszczanie wody w Stanie New-Yorku.

W 1906 r. na 6 milionów mieszkańców zaopatrywanych w wodę tylko 700.000 otrzymywało wodę oczyszczoną. Obecnie na 10 milionów mieszkańców, 9 milionów otrzymuje wodę oczyszczoną. W Stanach Zjedn. istnieje 608 urządzeń wodociągowych, z czego 286 czerpie wodę z rzek i jezior, 247 zaopatruje się w wodę ze źródeł podziemnych, zaś 75 otrzymuje wodę powierzchniową i głębinową. Właścicielami urządzeń wodociągowych są miasta (376 wodociągów) i przedsiębiorstwa lub związki (323 wodociągi).

Zużycie chloru przy oczyszczaniu wody w Chicago.

Jak wynika z rocznego sprawozdania naczelnego inżyniera wodociągowego w Chicago, w ciągu 1929 roku zużyto przy oczyszczaniu wody 1.425.925 funtów chloru, co średnio wynosi 3,44 funty na 3.780 litrów wody. W niektórych okresach roku i na pewnych odcinkach zużycie chloru było o wiele większe, ze względu na silniejsze zanieczyszczenie wody i wynosiło do 10 funtów na 3.780 litrów wody.

Budowa spalarni śmieci w Lyonie.

Zarząd miasta Lyonu postanowił zbudować wielką spalarnię śmieci; zaczęto od wysłania specjalnej komisji, która zwiedziła urządzenia we Francji, Niemczech, Szwajcarii i Anglii. Komisja wypowiedziała się za budową spalarni mogącej spalać 420 tonn śmieci dziennie, z tem by urządzenia jej mogły być rozszerzone do pojemności spalania do 700 tonn dziennie. Koszt budowy wyniósłby 27 i pół milionów franków. Najwięcej szans do otrzymania robót budowlanych ma niemiecka firma Bamag-Méguin A. G., która gwarantuje, iż poza aparatami specjalnymi, wyrabianymi jedynie przez firmę Siemens i Halske, wszelkie inne materiały

i części maszyn będą dostarczone przez przemysł francuski.

Śmieci zużywane w spalarni mają dostarczyć następujących korzyści: 1) części najdrobniejsze, przechowywane w specjalnych dołach i sprzedawane jako nawóz; 2) resztki starego żelastwa; 3) szlaka i żużel używane do budowy i do robienia nasypów; 4) para, którą można będzie bądź sprzedawać, bądź też użyć w zakładach sterylizacyjnych i dezynfekcyjnych w miejskiej rakarni, lub też do ogrzewania domów położonych niedaleko od spalarni; 5) elektryczność, którą się zużyje na potrzeby spalarni lub na ładowanie akumulatorów przy wozach służących do zwożenia śmieci.

Jaka powinna być nawierzchnia podwórzy szkolnych?

Kwestję tę zagraniczna prasa fachowa oświecila w następujący sposób:

Nawierzchnia podwórzy szkolnych nie

może być robiona ani z betonu, ani z kostki lub płytek, a tembardziej z makadamu, jako materiału śliskiego po deszczu. Najlepszą nawierzchnię stanowi teren zdrenowany, na którym usypano warstwę żwiru o grubości 8 do 10 cm.; następnie kładzie się takiej samej grubości warstwę popiołu koksowego. Warstwa żwiru może być zastąpiona przez warstwę tłuczonej cegły, resztek betonu i kawałków żużli koksowych. Na tak ułożone podłoże nasypuje się mieszaninę przesianego żwiru i gliny, grubości 3 cm., wreszcie całą powierzchnię tak przygotowaną, należy wysypać żwirem przesianym przez gęste sito. Należy pamiętać, by każda z tych układanych warstw była osobno dobrze wywalcowana. Tego rodzaju podwórze powinno być nieco wyższe w środku o bokach lekkopochyłych; od czasu do czasu podwórze należy naprawiać i podsypywać żwirem.

Podwórze takie co do wymiarów powinno mieć 4 m² na 1 ucznia. Na krawędzi podwórza należy umieścić instalacje do skoków.

Poradnik.

W sprawie składek i opłat na rzecz gminy wyznaniowej żydowskiej.

Pytanie: Przewodniczący Zarz. Wyzn. Gm. Żyd. w jednym z miast woj. warsz. zapytuje, jakie zasady obowiązują odnośnie do ściągania składek i opłat na rzecz gminy wyznaniowej żydowskiej i kto należności te powinien ściągać.

Odpowiedź: Składki i opłaty, pobierane przez gminę wyznaniową żydowską, mają niewątpliwie charakter daniny publicznej; ten ich charakter wynika zarówno z charakteru samej gminy wyznaniowej, która jest korporacją o charakterze publiczno-prawnym, jak i z postanowień art. 48 Przepisów o organizacji gmin wyznaniowo-żydowskich, ogłoszonych rozporządzeniem Min. W. R. i O. P. z dn. 5.IV.1928 r. (Dz. U. Nr. 52,

poz. 500), wedle którego gmina żydowska ma prawo ustanawiać **przymusowe** składki i opłaty. Składki te i opłaty powinny być zatem ściągane w trybie administracyjnym.

Kto jednakże ma ściągać wspomniane składki i opłaty na rzecz gminy wyznaniowej żydowskiej, wspomniane przepisy nie określają. Według cytowanego już art. 48 rozporządzenia wykonawcze ma oznaczyć władze, powołane do ściągania tych składek i opłat. Projekt tego rozporządzenia wykonawczego został już opracowany i — o ile wiadomo — porucza ściąganie tych należności gminom terytorjalnym, przyczem stosowane miałyby być przepisy, dotyczące ściągania danin komunalnych. Oczywiście jednak nie można jeszcze przesądzać, jak ta sprawa zostanie ostatecznie uregulowana.

W chwili obecnej gminy wyznaniowe żydowskie radzą sobie przeważnie w ten sposób, że ściąganie składek i opłat oddają zarządom gmin terytorjalnych (samorządowych) za pewnem % - owem wynagrodzeniem (np. w Warszawie 2%) od ściągniętych sum. Zarząd gminy samorządowej przy ściąganiu składek stosuje przepisy te same, które obowiązują przy ściąganiu danin komunalnych.

W sprawie ryczałtowania opłat pocztowych.

Pytanie: Magistrat m. Grodziska Mazowieckiego zapytuje w związku z okólnikiem Min. Spraw Wewnętrznych Nr. SS.888/I z dn. 28.IV.30 r. w sprawie nadużywania wolności od opłat pocztowych przez urzędy gminne co należy uważać za zakres poruczonego działania, a w szczególności czy czynności urzędnika stanu cywilnego wyznań niechrześcijańskich i Urzędu Rozjemczego należą do tego zakresu.

Odpowiedź: Podział zakresu działania związków komunalnych na „własny“ i „poruczony“ nie we wszystkich ustawach samorządowych istniejący, nie jest jednolity i wyczerpujący.

Jeśli chodzi o gminy miejskie b. Królestwa Kongresowego, to podział powyższy sformułowany został tylko w dekreście o samorządzie miejskim, obowiązującym na terenie b. Król. Kongresowego. Ujęcie tej sprawy w dekreście nie jest jednakże ani dostatecznie jasne, ani wyczerpujące i wywołuje szereg wątpliwości.

Według art. 10 dekretu „poruczony zakres działania określają ustawy i rozporządzenia władz państwowych oraz umowy rządu z gminą“. Ustawy jednakże, nakładając te czy inne obowiązki na gminy miejskie, nie mówią nic o tem, czy wynikające stąd czynności mają być zaliczone do zakresu działania własnego, czy też poruczonego, a niezawsze z treści ich możnaby się tego dorozumieć. Jest to zresztą zgodne z nowszą teorią prawa samorządowego, która — wy-

chodząc z założenia, że administracja samorządu terytorjalnego jest, w innej tylko formie, dalszym ciągiem administracji państwowej, wypowiada się wogóle przeciwko podziałowi zakresu działania związków komunalnych na własny i poruczony; niezgodne to jest jednak z treścią art. 10 dekretu, względnie nie czyni mu zadość.

Według art. 11 dekretu do własnego zakresu działania gminy miejskiej należą wszystkie sprawy, które dotyczą dobrobytu materialnego, rozwoju duchowego i zdrowia jej mieszkańców, poczem przykładowo w 12 punktach są te sprawy wyliczone.

Definicja powyższa jest niezgodna z istotnym stanem rzeczy, bo np. o rozwój duchowy i zdrowie mieszkańców, a nawet o dobrobyt materialny (np. walka z bezrobociem) stara się również Państwo. To samo odnosi się również do szczegółowego wyliczenia, które poza tem nie jest wyczerpujące, bo się kończy formułką „i t. d.“. Znajdujemy tam np. w p. 4 pieczę nad urządzeniami, służącemi do utrzymania porządku i bezpieczeństwa publicznego, gdy wiadomo, że o bezpieczeństwo w gminie troszczy się Państwo. Podobnie jaskrawym przykładem tej nieścisłości jest p. 7 (zdrowie publiczne) i p. 11 (oświata publiczna).

Odróżnić w danym wypadku, czy poszczególne czynności Magistratu przedstawia się jako należące do własnego, czy też do poruczonego zakresu, jest często niezmiernie trudno. Dlatego też poważne trudności sprawia przepis § 23 lit. c. ustawy o pocście, telegrafii i telefonii (Dz. U. R. P. z r. 1928 Nr. 38, poz. 378), według którego od opłat pocztowych wolne są „urzędowe zwykłe przesyłki listowe, wysyłane przez władze i urzędy (organów) samorządowe w wykonaniu poruczonego zakresu działania, w stosunku wzajemnym do władz i urzędów (organów) państwowych oraz do osób i instytucyj, niezwołionych od opłaty pocztowej“. Przepis ten jest poza tem również nieślusny, bo gminy wyręczają Państwo w

szeregu jego czynności, muszą w związku z tem utrzymywać liczny personel, ponosić wydatki rzeczowe na lokale, materiały piśmienne, opał, światło i t. p. czynią to bezpłatnie, powinny zatem przynajmniej co do opłat pocztowych być traktowane narówni z władzami i urzędami państwowymi.

W sprawie tej Związek Miast wystąpił do Rządu z odpowiednim memorjałem, w którym prosi o zmianę powyższego przepisu, przed dokonaniem zaś tej zmiany, o szczegółowe wyjaśnienie, co należy uważać za „własny“, a co za „poruczony“ zakres działania.

Co do konkretnych czynności Magistratu, wymienionych w pytaniu, a mianowicie czynności urzędnika stanu cywilnego wyznań niechrześcijańskich i Urzędu Rozjemczego, to — zdaniem naszym — należy je zaliczyć do czynności poruczonych.

W sprawie robotników miejskich.

Pytanie: Magistrat jednego z miast b. zaboru rosyjskiego zapytuje, czy ze względu na brak przepisów miejskich, normujących stosunek służbowy z robotnikami (np. dziennymi robotnikami zakładu oczyszczania miasta) można stosować na podstawie ewentualnie zawartych umów przepisy Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników (Dz. Ust. Nr. 35 poz. 324).

Odpowiedź: Przepisy art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników (Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 324) nie wyłączają robotników, zatrudnionych w samorządowych zakładach pracy, np. w zakładzie oczyszczania miasta, gdyż wymienieni robotnicy nie mogą być uważani za osoby zatrudnione w urzędzie komunalnym (np. w biurze magistratu), a pełniące czynności niższych funkcjonariuszów państwowych (np. woźnych). W każdym bądź razie, gdyby nawet powołane rozporządzenie nie dotyczyło robotników miejskich, Magistrat

mógłby zawsze stosować jego przepisy przy zawieraniu umów o pracę z robotnikami, gdyż omawiane rozporządzenie nie zawiera zakazu dobrowolnego stosowania jego postanowień w braku innych przepisów.

W sprawie nadzoru nad utrzymaniem budynków w mieście.

Pytanie: Jeden z Magistratów zapytuje, czy ma prawo zmusić właściciela nieruchomości do otynkowania i pomalowania zewnętrznych ścian swego domu, oraz czy w razie odmowy z jego strony, może to wykonać na jego rachunek, ściągając należność w drodze administracyjnej.

Odpowiedź: W myśl art. 262 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16.II 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 202) — „lica budynków powinny być tak wykonane, iżby nie powodowały zeszpecenia placu, ulicy albo podwórza. W podobny sposób powinny być wykonane również wszelkie powierzchnie murów, widoczne z wszelkich dróg komunikacji publicznej“.

Stosownie do postanowień art. 377 wymienionego wyżej rozporządzenia — „właściciele budynków lub osoby w ich imieniu działające, obowiązani są utrzymywać budynki w stanie dobrym, czysto i porządkie i nie powinni dopuszczać, aby budynki wskutek zaniedbania zagrażały bezpieczeństwu osobistemu lub publicznemu, oddziaływały szkodliwie na zdrowie mieszkańców lub zszpeciły ulice i place publiczne“.

Według art. 380 tegoż rozporządzenia — „w wypadkach uchybień w utrzymywaniu budynków, zarówno istniejących, jak i nowowznoszonych, właściwe władze upoważnione są: a) zawezwać właściciela do dokonania robót, mających na celu doprowadzenie budynku do stanu należącego, o ile zaś bezpieczeństwo publiczne nie może być zapewnione w drodze przeróbek lub użycia środków zapobiegawczych — do rozebrania budynku w całości lub w części, b) W

wypadkach niezastosowania się właściciela do zarządzenia władzy, wydanego w myśl ustępu pierwszego punktu a) niniejszego artykułu w terminie przez nią wyznaczonym, władza jest upoważniona do wykonania potrzebnych napraw, albo rozbiórki budynku w całości lub części, kosztem właściciela. Koszty robót — wykonanych w myśl niniejszego artykułu przez władze, mogą być ściągnięte w drodze administracyjnej przez organa gminne“.

Wreszcie —co do właściwości władzy — art. 385 rozporządzenia postanawia: „Do magistratów miast oraz zwierzchności gmin miejskich należy: c) wykonywanie w miastach nadzoru nad wszelkimi budynkami, zarówno nowowznoszonymi, jak i istniejącymi, z wyjątkiem budynków państwowych..“.

Z powyższego zestawienia przepisów wynika jasno prawo Magistratu do wydania zarządzeń, o których mowa w pytaniu.

Koszty utrzymania sądów.

Pytanie: Jeden z Magistratów b. zaboru rosyjskiego zapytuje, czy gmina miejska ma obowiązek ponoszenia części kosztów utrzymania sądu powiatowego (grodzkiego).

Odpowiedź: Sprawę sądownictwa powszechnego reguluje prawo o ustroju sądów powszechnych, wydane rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 6.II 1928 r. (Dz. U. Nr. 12, poz. 93). Według tego prawa gminy mają obowiązek ponoszenia części kosztów, związanych z istnieniem instytucji sędziego pokoju, co jest o tyle uzasadnione, że sędziego pokoju wybierają mieszkańcy danego okręgu (art. 189). Instytucja sędziego pokoju w tej chwili jednak jeszcze nie została zorganizowana; w myśl art. 207 rozporządzenie Min. Sprawiedliwości (dotąd nie wydane) ma określić prawo i obowiązki sędziów pokoju. Otóż, zgodnie z art. 266, po zorganizowaniu tej właśnie dziedziny wymiaru sprawiedliwości, czynności kancelaryjne spełniać będzie kan-

celarja zarządu gminy, w której sędzia ma siedzibę. Jeżeli okręg sędziego pokoju obejmie kilka gmin, koszty związane z utrzymaniem kancelarii, ponoszą gminy te w stosunku do liczby ludności. Inne koszty wymiaru sprawiedliwości pokrywa Skarb Państwa.

Doręczanie przez Magistraty pism innych władz i urzędów.

Pytanie: Jeden z Magistratów zapytuje, czy ma obowiązek doręczania adresatom różnych pism i wezwań innych władz i urzędów.

Odpowiedź: Do doręczania pism i wezwań innych urzędów jest Magistrat obowiązany na podstawie art. 23 rozporządzenia Prez. R. P. z dn. 22.III.1928 r. (Dz. U. Nr. 36, poz. 341), wedle którego „wezwania i inne pisma urzędowe władza doręcza za pokwitowaniem bądź bezpośrednio w urzędzie, bądź poza nim, przytem bądź przez własnych funkcjonariuszów, bądź przez pocztę lub wreszcie przez urzędy gminne (magistraty)“. Z przytoczonego brzmienia przepisu wynika, swoją drogą, że magistrat nie powinien być dla celów doręczeń nadużywany; i że jego obowiązek doręczania pism jest subsydjarny, ma miejsce wtedy, gdy inne sposoby doręczania nie mogą być zastosowane; wskazuje na to wyliczenie doręczania pism przez magistrat na samym końcu z przysłówkiem „wreszcie“. Dowiadujemy się, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowało projekt rozporządzenia o opłatach za doręczanie wezwań i pism przez gminy. Opłaty te obciążyć mają bądź strony (o ile ustawa to przewiduje), bądź też władzę, która doręczanie zarządza *).

Udział w posiedzeniach magistratu i rady miejskiej zastępcy burmistrza.

Pytanie: Magistrat miasta na obszarze b. Król. Kongr. zapytuje, czy istnieje obowiąz-

*) vide „Samorząd Miejski“ Nr. 16 z 1930 r., str. 773-774.

zek zapraszania na posiedzenia magistratu i rady miejskiej w miastach niewydziałonych zastępcy burmistrza w wypadku przewidzianej obecności burmistrza na tych posiedzeniach.

Odpowiedź: Według artykułu 40 dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4.II.1919 r. (Dz. Pr. K. P. Nr. 13 poz. 140) członkami magistratu w miastach niewydziałonych są: burmistrz, jego zastępca i ławnicy. Według zaś art. 12-go tego dekretu „Członkami rady miejskiej są radni i członkowie magistratu“, a zatem i zastępca burmistrza.

Skoro więc zastępca burmistrza jest członkiem magistratu i rady miejskiej, przeto ma on prawo brać udział w posiedzeniach wyżej wspomnianych organów narówni z innymi członkami tych organów.

Z powyższego wynika, że zastępca burmistrza winien być zapraszany na posiedzenia magistratu i rady miejskiej niezależnie od przewidzianej obecności burmistrza na tych posiedzeniach.

Dostarczanie mieszkań nauczycielom szkół powszechnych.

Pytanie: Jeden z Magistratów zapytuje, czy gminie należy się komorne za mieszkania, zajmowane w budynkach gminnych przez nauczycieli szkół powszechnych, czy należności z tego tytułu można żądać obecnie za lata ubiegłe i do kogo zwrócić się z pretensją: do Skarbu Państwa, czy też do zajmujących mieszkania nauczycieli.

Odpowiedź: W myśl obowiązujących przepisów ustawowych i według orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz Najwyższego Trybunału Administr. (m. i. wyroki: Sądu Najwyższego z dn. 20.IV.1928 r. III. R. 656/28 i N. T. A. z dn. 19.X.1928 r. L. Rej. 4327/26) gminy mają wprowadzić obowiązek dostarczania mieszkań nauczycielom szkół powszechnych, nie mają jednakże obowiązku czynić to bezpłatnie, mogą zatem za dostarczone mieszkania żądać komornego od nauczycieli (a nie od Skarbu Państwa).

Ani w odnośnych ustawach, ani we wspomnianem orzecznictwie sądów nie została jednakże rozstrzygnięta kwestja wysokości komornego, jakie nauczyciele powinni opłacać za dostarczone im przez gminę pomieszczenia, należy zatem stanąć na stanowisku, że kwestja ta powinna być regulowana w drodze umowy między gminą, a nauczycielami. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w piśmie okólnem z dn. 10.IV.1929 r. (Dz. Urz. M. S. Wewn. Nr. 6 poz. 139) zaleciło gminom niepobieranie czynszu od nauczycieli, a w wypadku pobierania — nieprzekraczanie stawek dodatku mieszkaniowego, należnego nauczycielom.

W każdym razie jednak, jeżeli gmina nie pobierała dotychczas od nauczycieli czynszu za dostarczone im mieszkania i nie żądała go od nich, a obecnie staje na stanowisku, że czynsz ten powinien być płacony, to może rościć pretensję o płacenie czynszu dopiero od chwili zawiadomienia nauczycieli, iż czynsz ma być płacony, nie może natomiast domagać się zapłacenia tego czynszu za lata ubiegłe.

W sprawie wyrównania dodatku mieszkaniowego za r. 1928.

Pytanie: Jeden z Magistratów zapytuje, czy członkowi zarządu związku komunalnego oraz tym urzędnikom miejskim, którzy korzystają z wolnego mieszkania służbowego, przysługuje prawo do $\frac{1}{3}$ dodatku z tytułu wyrównania dodatku na mieszkanie za r. 1928, który otrzymali ostatnio urzędnicy państwowi.

Odpowiedź: Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 1.X.1924 r. o opłatach za mieszkania, zajmowane przez funkcjonariuszów państwowych i wojskowych zawodowych w budynkach państwowych, przez Skarb Państwa wynajętych lub administrowanych (Dz. U. R. P. Nr. 90, poz. 849) w § 2 uzupełnione zostało rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 8.III.1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 22 poz. 186) przez dodanie następują-

cego ustępu: „Komorne za mieszkania służbowe, zajmowane w r. 1928 pobiera się w wysokości dodatku na mieszkania, przypadającego do wypłaty w tymże roku bez względu na ewentualne późniejsze podwyższenie stawek tego dodatku“.

Opierając się na powyższym rozporządzeniu Rady Ministrów, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych okólnikiem z dn. 5.IV.1930 r. Nr. 0. B. 3617 wyjaśniło, że zajmowanie w latach 1928 i 1929 mieszkań służbowych nie odbiera odnośnym osobom prawa do otrzymania $\frac{1}{3}$ części dodatku mieszkaniowe-

go za r. 1928 na zasadzie ustawy z dn. 26. II.1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 13, poz. 90).

Ponieważ uposażenie płatnych członków zarządu i pracowników związków komunalnych dostosowane zostało do uposażenia funkcjonariuszów państwowych i według wymienionej wyżej ustawy z dnia 26.II.1930 r. wypłacona im została $\frac{1}{3}$ część zaległego dodatku mieszkaniowego za r. 1928, przeto stosowało się do nich również przytoczone wyjaśnienie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Głosy prasy.

W artykule „Zamierzenia i wykonanie“, zamieszczonym w Nr. 32 „Samorządu“ p. Wacław Gajewski porusza ważne zagadnienie wykonywania budżetów komunalnych. Autor twierdzi — że ogół obywateli jak i organa uchwalające związków komunalnych, a wreszcie władze nadzorcze, przywiązują „specjalną, może nawet zbyt wielką uwagę do budżetów — mniejszą do zamknięć budżetowych“.

To samo — zdaniem autora, ma miejsce przy realizowaniu pożyczek: wymagane są przy udzielaniu pożyczek związkom komunalnym różne dokumenty i zaświadczenia, natomiast „na jeden moment najistotniejszy — plan sfinansowania — może najmniej zwraca się uwagi“. Małe jest zainteresowanie również ze strony wszystkich czynników gospodarczą stroną zużycia pożyczki i finansowymi wynikami przedsięwzięcia.

Autor twierdzi, że „istnieje kilkadziesiąt związków komunalnych, które obdłużone ponad ich siły, nie mogą zrobić realnego budżetu“ i przychodzi do wniosku, że „musi przyjść w tych wypadkach z pomocą Państwo za pośrednictwem Ministerstwa Skarbu i Banku Gospodarstwa Krajowego, które ustalą plan działania na podstawie analizy sytuacji finansowej, dokonanej przez rze-

czoznawcę do tego powołanego“. Obecną sytuację kilkadziesiątu związków komunalnych autor określa jako „niepewność, życie z dnia na dzień, stałe oczekiwanie sekwestrów, szarpanina nerwowa w sieci długów“.

W końcu autor powołując się na ustawodawstwo austriackie, które chroni związki samorządowe od zrujnowania równowagi budżetowej, przez sekwestry sądowe, oddając władzy nadzorczej decyzję, jaka część ich budżetu może być bez uszczerbku dla interesu publicznego zajęta na pokrycie ich długów, wskazuje na konieczność wydania podobnych zarządzeń przez nasze centralne władze; zarządzenie to, o ile chodzi o wierzycieli prywatnych musiałoby być zrealizowane przez Bank Gosp. Kraj.

Z autorem wspomnianego artykułu zgadzamy się w zupełności w ocenie obecnej sytuacji związków komunalnych, jak również co do tego, że mało się wogóle zwraca uwagi na wykonywanie budżetów komunalnych.

Nie może podlegać dyskusji teza, że jest „koniecznością i najprostszym obowiązkiem Państwa pomóc związkom komunalnym“.

Mamy tylko pewne zastrzeżenia co do sposobu przedstawienia przez autora przyczyn obecnego ciężkiego stanu finansowego związków komunalnych. Z artykułu można-

by wywnioskować, że przyczyną tą jest właśnie nieprawidłowe wykonywanie budżetów przez zarządy komunalne i nieracjonalne, a czasami nieprawidłowe używanie pożyczek. Oczywiście to wszystko może tu i owdzie pewien wpływ na pogorszenie gospodarki komunalnej wywierać. Jednakże główna przyczyna leży gdzieś indziej i jest nią niewystarczalność źródeł dochodowych i zawiedzione nadzieje na kredyt długoterminowy, a właściwie znaczne i nieoczekiwane ograniczenie dopływu tego kredytu do komun, w tym czasie — gdy licząc na ten kredyt rozpoczęły one szereg inwestycji. Niewątpliwie pamięta o tem autor artykułu, wypowiadając zdanie, że nie będzie „wchodził w sprawę win i przyczyn“ ciężkiego stanu finansowego związków komunalnych.

W krótkim swym artykule autor nie podaje jak rozumie zrealizowanie rzuconej przez siebie myśli, żeby przy współudziale Banku Gospodarstwa Krajowego wykonać ewentualne zarządzenie władz co do obrony związków komunalnych przed zajęciem zbyt dużej części ich dochodów budżetowych na rzecz wierzycieli prywatnych. A jest to sprawa bardzo interesująca, zwłaszcza gdy chodzi o zobowiązania istniejące już w chwili wydania takich ewent. zarządzeń.

W „Gazecie Polskiej“ z dn. 10 sierpnia r. b. ukazał się artykuł p. t. „W sprawie finansowania budownictwa mieszkaniowego“. W artykule tym wspomina się o pracach Rządu nad projektami rozwiązania sprawy mieszkaniowej i wskazuje się na te „zręby, na których opierać się winna opracowywana obecnie koncepcja popierania budownictwa mieszkaniowego“.

Autor stwierdza, że dotychczasowa koncepcja finansowania budownictwa mieszkaniowego w Polsce nie wytrzymuje próby życia, że państwowy fundusz budowlany został zamrożony, uruchomienie zaś kredytów budowlanych uzależnione od sumy dotacji skarbowych na ten fundusz oraz od sumy

środków własnych Banku Gospodarstwa Krajowego, lokowanych w kredytach budowlanych.

Autor wywodzi dalej, że dotacje Skarbu Państwa „Jako nie objęte planem gospodarki budżetowej uzależnione były od zmian możliwości skarbowych w granicach upoważnień sejmowych“, że sumy tych dotacji znacznie się z roku na rok wahały, co właśnie wpływało w sposób destrukcyjny na budownictwo.

Autor wypowiada pogląd, że system finansowania budownictwa przyjęty w Polsce, jest odpowiedni dla krajów zamożnych. Powołując się na fachową literaturę niemiecką, autor ze względu na niski u nas stopień kapitalizacji, zauważa, że u nas podobnie jak w Niemczech należy **udzielanie kredytów budowlanych oprzeć na wpływach ze specjalnego podatku celowego.** (Podkreślenie nasze). Autor zaznacza przytem, że o „takim zapewne rozwiązaniu myślała Rada Ministrów polecając Ministrowi Robót Publicznych opracowanie projektu rozwiązania sprawy mieszkaniowej“.

Pozatem autor wskazuje na dalszy brak systemu finansowania budownictwa mieszkaniowego, którym jest zbyt późne coroczne dotowanie przez Skarb Państwowego Funduszu Budowlanego. W związku z tem wskazuje autor jako na objaw dodatni na uchwałę Komitetu Ekonomicznego Ministrów, zalecającą Ministrowi Skarbu ustalenie nie później jak do 30 listopada r. b. sum, przeznaczonych na finansowanie budownictwa mieszkaniowego w 1931 r.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego stanowi, zdaniem autora, realny postęp na drodze racjonalizacji finansowania budownictwa mieszkaniowego.

Następny etap stanowić ma „wprowadzenie nowej koncepcji finansowej, opierającej się na stworzeniu stałych i, w granicach możliwości, znacznych wpływów na fundusz budowlany“. Zarząd tego funduszu powinien, zdaniem autora, spoczywać w rękach

sprężystej instytucji, któraby „przez antycypację wpływów... przez zaciąganie kredytów chociażby pod zastaw tych wpływów dostosowała tempo budownictwa mieszkaniowego do realnych potrzeb życia gospodarczego i zapotrzebowania mieszkań“.

Nr. 15/16 „Wiadomości Samorządowych“ — organu Samorządów powiatowych i miejskich Ziem Zachodnich, zawiera obszerny artykuł, podpisany literami „W. D.“ p. t. „Zatwierdzanie budżetów komunalnych“. Poruszając ten temat, autor zaznacza, że celem artykułu jest oprócz udzielenia pewnych wyjaśnień organom samorządowym, „apel do czynników miarodajnych o właściwą treść i formę zatwierdzania budżetów komunalnych“.

Artykuł wywołany został „niezwyczajnymi okrojeniami i zmianami tegorocznych budżetów miejskich w woj. Poznańskim, które wywołały całe mnóstwo przedstawień i odwołań do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych“.

Wskazując rażące przykłady naruszania istoty samorządu przez władze nadzorcze przy zatwierdzaniu tegorocznych budżetów, autor powołuje się na wywody w tej sprawie zawarte w dwu artykułach b. wice-ministra Spr. Wewn. dr. M. Jaroszyńskiego, zamieszczone w piśmie „Samorząd“, na okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych z 1927 r., który, zdaniem autora, trafnie ujmuje stosunek władz nadzorczych do samorządu, od którego jednak te władze w praktyce znacznie odstępują. Autor polemizuje z poglądem na sprawę zatwierdzania budżetu, wyrażonym przez N. T. A. w wyroku z dnia 28 lutego 1929 r. przytoczonym w zeszycie 11 „Samorządu Miejskiego“ z r. b. i podkreśla, że w wyroku tym najwięcej uderza ta okoliczność, iż „niema w nim ani słowa o istocie samorządu i o granicach nadzoru państwowego nad samorządem, co natomiast np. Wyższy Sąd Administracyjny w Berlinie przy podobnych rozstrzygnięciach na pierwsze miejsce wysuwał“.

Autor twierdzi, że „drobnostkowa ingerencja od zielonego stolika nigdy nie może wydać dobrych wyników“ i że „więcej lustracji pouczających, lepsza i liczniejsza obsada wydziałów samorządowych przy urzędach wojewódzkich, zdaje się być konieczną dla administracji komunalnej“.

Przykłady z praktyki władz nadzorczych na terenie województwa Poznańskiego nie są odosobnione; podobne przykłady można przytoczyć i z innych terenów.

Artykuł ten jest bardzo na czasie. Sprawę zatwierdzania budżetów poruszaliśmy w „Samorządzie Miejskim“ — patrz zeszyt Nr. 4 z r. b. Opierając się na znanej uchwalenie w tejże sprawie tegorocznego Zjazdu Miast Zarząd Związku Miast w najbliższym czasie podejmie odpowiednią akcję, zmierzającą do wprowadzenia instytucji nadzoru publicznego nad samorządem, potrzeby którego nikt nie neguje, na właściwe tory.

P. Iza Moszczeńska w art. p. t. „Rząd i samorządy“, zamieszczonym w Nr. 224 „Kujera Warszawskiego“ z dnia 17.VIII b. r., porusza stosunek rządu do samorządów ze specjalnem podkreśleniem sprawy finansów komunalnych.

Autorka przytacza na wstępie radę, udzieloną rządowi przez jednego z amerykańskich doradców finansowych, aby „znaczną część wydatków, obowiązujących państwo, zwalić na samorządy“.

Taki sposób uzdrowienia finansów państwowych, zdaniem autorki, byłby dobry w Stanach Zjednoczonych, gdzie jaknajdalej posunięta decentralizacja, wolność inicjatywy i samowystarczalność leży w tradycjach anglo-saskich i wynika z samego ustroju państwa, dziejów jego powstania i rozrostu. Poszczególne „Stany“, wchodzące w skład związku państwowego, zagospodarowały się, rozrastały, bogaciły, organizowały własną energję i inicjatywę, a dopiero potem wchodziły w skład federacji państwowej. Szybki wzrost nowych miast w ostatnich czasach

był możliwy dzięki obfitemu narastaniu kapitałów, ściągającemu napływ ludności. „Gdyby pieniędzy nie było, nie byłoby miasta“.

Pomiędzy stosunkami naszymi, a amerykańskimi, nie ma żadnej analogji. „Nasze miasta i miasteczka, nasze gminy wiejskie i powiaty, są wytworem historycznym, a nie produktem nowoczesnego przemysłu i handlu“ — (oczywiście z pewnymi wyjątkami, które nie naruszają słuszności uwagi autorki).

„Nasze bardzo stare tradycje samorządu miejskiego przerwane zostały przez rozbiory i upadek państwa“. Na całym obszarze b. zab. ros. samorząd nie istniał i powstał z niczego dopiero po zdobyciu Niepodległości.

Autorka stwierdza dalej, iż rząd polski w zbyt szerokiej mierze poszedł za wskazaniem swego amerykańskiego doradcy i przytacza niektóre z ważniejszych przepisów prawnych, nakładających na samorząd nowe obowiązki bez wskazania źródła ich pokrycia, zmniejszające nawet jednocześnie uprawnienia finansowe związków komunalnych.

Autorka stwierdza, że „u nas“ ustawy i dekrety wydawane są obficie, reformy idą za reformami, ale niema między nimi żadnego logicznego związku, żadnej koordynacji“.

Podnosząc poza tem dotychczasowy smutny los projektów ustaw samorządowych, przymusową bezczynność parlamentu, autorka określa obecny stan rzeczy z punktu widzenia samorządowego, jak „niepewność“, która „paraliżuje wszelką inicjatywę i wszelką energję twórczą“. Artykuł kończy się zdaniem: „Losy samorządu są dziś znakiem zapytania i wykrzyknikiem“.

Artykuł powyższy nie jest pierwszym i nie będzie zapewne ostatnim poruszeniem zagadnienia naszego samorządu w publicystyce. Obecne warunki pracy naszego samorządu są nad wyraz ciężkie. Zainteresowanie tem zagadnieniem zarówno społeczeństwa jak i władz państwowych jest stanowczo niedostateczne.

To też dyskusję na ten temat w prasie codziennej i wszelkie próby zainteresowania nim szerszych kół czytającej publiczności — powitać należy z uznaniem.

Bibliografia.

Nowoczesne gmachy szkolne.

Architekt inż. Feliks Clay opracował książkę p. t. „Modern School Buildings“, która doczekała się 3-ch wydań w stosunkowo krótkim czasie. Autor opisuje w niej przeważnie gmachy wzniesione w ciągu ostatnich lat 20-u, a więc te typy szkół, które zostały już wypróbowane w życiu praktycznym. Przedewszystkiem autor stwierdza, iż obecnie koszt budowy gmachu szkolnego w Anglii jest dwukrotnie wyższy od kosztów dawniejszych; w znacznej mierze do podniesienia kosztów przyczynia się fakt

zwrócenia wielkiej uwagi na wentylację w gmachu i zastąpienie dawnych sztucznych sposobów przewietrzania metodami wentylacji naturalnej. Ostatnie statystyki amerykańskie wykazały, iż w szkołach przewietrzanych sposobem naturalnym panuje o wiele mniej chorób pomiędzy uczniami, aniżeli w gmachach o sztucznej wentylacji. Następnie autor omawia różnorodne typy szkół do okien przepuszczającego promienie ultra-fioletowe. Na końcu omówione są różne typy szkół początkowych, szkół na świeżem powietrzu, szkół specjalnych, szkół średnich i internatów. Liczne ryciny objaśniają tekst. (Tablettes docum.).

Oczyszczanie wód ściekowych.

Autor amerykański A. Prescott Folwall, opracował książkę p. t. „Sewerage“ (Kanalizacja), która doczekała się 10-ciu wydań z powodu swej wartości. Obejmuje ona całokształt sprawy i doskonale może oddać usługi inżynierom pracującym w dziedzinie

kanalizacji; znajdują oni bowiem rzeczy praktyczne poczynawszy od kalkulacji sieci kanalizacyjnej a skończywszy na sposobach oczyszczania wody zużytej. Książka zawiera również szczegóły o różnych systemach postępowania ze szłamem gromadzącym się na stacjach oczyszczania.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Na posiedzeniu Komisji do rozdziału pożyczek z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego przy Pol. Banku Komunalnym, odbytem w dniu 29 sierpnia r. b. przyznano pożyczki następującym miastom: Tomaszów Mazow. 15.000 zł., Brześć n/Bugiem 20.000 zł., Opatów 20.000 zł., Włodzimierz 15.000 zł., Krynki 10.000 zł., Nasielsk 20.000 zł., Baranowicze 15.000 zł. i Kalisz 20.000 zł.

Odroczono decyzję co do przyznania pożyczek następującym miastom: Bereza Kartuska, Działoszyce, Gostynin, Sandomierz, Kosów Poleski, Olkusz i Biała Podlaska.

Pozatem udzielono prolongaty co do spłaty pożyczek miastom: Włocławek, Baranowicze, Tomaszów Lub., Uniejów, Kowel, Białystok, Stolin i Prużana.

OMYŁKI DRUKU.

Do artykułu p. Dr. Józefa Zawadzkiego p. t. „Walne Zgromadzenie Międzynarodowego Związku Miast w Belgji“, zamieszczonego w Nr. 15 „Samorządu Miejskiego“ z r. b., wkraśl się szereg omyłek drukarskich, z których ważniejsze prostujemy:

Str. 680 drugi wiersz od góry zamiast „rozmiary“ winno być „różnice“, str. 681 wiersz 1-szy od góry po „osoby“ należy wstawić „administracji“, ustęp V p. 5 zamiast „niezależnej“ — „niezależnie“, str. 686 wiersz 2-gi od góry zamiast „pominiemy“ — „porzucamy“, str. 687 wiersz 5-y od góry zamiast „baki“ — „barki“, wiersz 5-y od dołu zamiast „tylko gminy“ — „wyłącznie gminy lub i osoby prywatne“, str. 688 wiersz 2-gi od dołu zamiast „od pracowników“ — „śród pracowników“, str. 689 ustęp „Polska“ wiersz 5—6 zamiast „obowiązkiem ubezpieczeń“ — „obowiązkowem ubezpieczeniem“, str. 690 wiersz 7-y od góry zamiast „rat“ — „rent“, str. 691 ustęp 2-gi wiersz 2-gi zamiast „obce“ — „oba“, str. 698 wiersz 7-y od dołu zamiast „stanem sztuki flamandzkiej“ — „starą sztuką flamandzką“.